

Witamy
III Łódzką
Konferencję
ZMP

Oplata pocztowa uliszczona ryczałtem

Cena 20 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 146 (2774) Łódź, sobota 20 czerwca 1953 r.

Stają na apel towarzyszy hutników Tysiące włóknarzy podejmuje zobowiązania przedterminowego wykonania planów rocznych

Na apel budowniczych huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie wzywający do uczczenia czynem produkcyjnym zbliżającej się IX rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego i pierwszej rocznicy uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — odpowiedzieli w dniu wczorajszym przodujące załogi ZPB im. Dubois, ZPB im. Armii Ludowej, ZPB im. Dzierżyńskiego oraz ZPW im. Świerczewskiego. Rosnące z dnia na dzień tysiączne rzesze włóknarzy podejmujących zobowiązania wzmoczenia produkcji, podniesienia jej jakości i przedterminowego wykonania planów rocznych — są dowodem głębokiego patriotyzmu i umiłowania sprawy pokoju przez masy pracujące Łodzi.

ZPB IM. DUBOIS

Sala świetlicy ZPB im. Dubois tonie w czerwieni, czerwone reflektory oświetla-

ją scenę, dziesiątki czerwonych chorągiewek, ustawione w rzędzie sztandary, wesole i radosne twarze. Przy mównicy stoi rozpro-

mieniony młody elektryk Ryszard Walter:

— Pragnąc uczcić dziesiątą rocznicę ogłoszenia Manifestu Lipcowego oraz pierwszą rocznicę ogłoszenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zobowiązuję się przedterminowo wyremontować silnik tkalni. Zwracam się również z tej trybuny z gorącą prośbą do egzekutywy komitetu zakładowego PZPR o przyjęcie mnie do partii.

Wszyscy stający po kolei przy mównicy tkacze i przadki wyrażają to samo — niezłomną wolę walki o zwiększenie wydajności swej pracy, o wzmoczenie wysiłku w walce o realizację planów produkcyjnych, o wykonanie Planu 6-letniego, o możliwość dania społeczeństwu jak największej ilości metrów tkanin.

Wystąpienia przadek — Marii Pietruszek, Stanisławy Lenarek, Marii Karolak, Elżbiety Kulik, oraz tkaczek — Heleny Strzelbickiej, Eugenii Walczak, Cecylii Król i wielu, wielu innych są żywym potwierdzeniem słów naczelnego dyrektora Rogozińskiego, wygłoszonych we wstępnym referacie, iż klasa robotnicza rozumie i zdaje sobie sprawę, że każdy metr tkanin wyprodukowanych ponad plan w coraz większym stopniu niewyżywa nadzieje kapitalistów na powrót do swoich fabryk, że każdy dodatkowy kilogram przędzy jest nową egłą w budowie wielkiego gmachu (Dalszy ciąg na str. 2)

W wyniku stanowczych protestów w władze amerykańskie zwolniły wicepremiera Nuschkego

BERLIN. Agencja ADN donosi:

Wicepremier NRD i przewodniczący unii chrześcijańsko-demokratycznej Otto Nuschke, został w piątek w południe zwolniony przez władze amerykańskie. W obliczu stanowczego żądania wysłanego komisarza ZSRR w Niemczech, ambasadora Semionowa i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz potężnej fali protestów wszystkich uczciwych i miłujących pokój Niemców, władze amerykańskie widziały się zmuszone zwolnić wicepremiera Nuschkego. Wicepremier Nuschke do stał przez cywilnego urzędnika amerykańskiego odprowadzony do granicy sektora przy Prinzenstrasse, gdzie serdecznie go powitali członkowie Komitetu Politycznego CDU z sekretarzem generalnym partii Goettingem na czele.

Jak podaje dalej agencja ADN wicepremier Nuschke po przybyciu do demokratycznego sektora Berlina oświadczył, że oficerowie amerykańscy nieustannie wywierali na niego presję, domagając się, by złożył deklarację oświadczającą o przynależności do Związku Radzieckiego i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Do późnych godzin nocnych usiłowano przy pomocy najnikczemniejszych środków skłonić wicepremiera Nuschkego do pozostania w Berlinie zachodnim.

Wicepremier Nuschke podkreśla, że jego kataryczne żądania natychmiastowego zwolnienia oraz protesty przeciwko aresztowaniu i urągającemu wszelkim zasadom traktowaniu go przez władze amerykańskie nie odniosły skutku. Noc wicepremier Nuschke zmuszony był spędzić w pokoju pewnego żołnierza amerykańskiego pod ścisłą strażą wojskową.

Po przybyciu do gmachu CDU, w czasie powitania go przez współpracowników, przedstawicieli partii i organizacji masowych oraz licznie zgromadzoną ludność, wicepremier Nuschke podkreślił, że fiasco puczu zainscenizowanego przez prowokatorów zachodnio-berlińskich, urato-

**DALSZE INTERESUJĄCE
SZCZEGÓLNY WESOŁEGO
SPOTKANIA DZIENNIKA
Z CZYTELNIKAMI
ZNAJDZIESZ NA STR 2 I 6**

wało Niemcy przed dużym niebezpieczeństwem. „Obecnie — oświadczył wicepremier Nuschke — przystępujemy ze zdwojoną energią do pracy, aby wspólnym wysiłkiem wywalczyć jedność naszej ojczyzny i pokój”.

25 bm. w hali Wim wielki wiec poświęcony Światowemu Kongresowi Kobiet

Wczoraj w Łodzi odbyła się konferencja aktywistek Ligi Kobiet, poświęcona o-mówieniu uchwał Światowego Kongresu Kobiet w Kopenhadze. Na konferencji obecne były: uczestniczka Kongresu kopenhaskiego — posłanka Ulkowska, posłanka Plewińska i delegat Zarządu Głównego Ligi Kobiet, ob. Neuman.

Referat o znaczeniu Światowego Kongresu Kobiet w Kopenhadze wygłosiła przedstawiтельница Zarządu Łódzkiego Ligi Kobiet obywatelka Borowczyk. W dyskusji głos zabrała m. in. ob. Fljakowska z Zarządu Głównego Włóknarzy. Mówiła ona o konieczności wzmocnienia wysiłków produkcyjnych kobiet łódzkich, które w ten sposób przyczynią się najlepiej do utrwalenia pokoju na świecie. Posłanka Ulkowska podzieliła się swymi wrażeniami z Kongresu, ze spotkań z przedstawiтельницаmi milionów kobiet z całego świata.

Na konferencji ustalono zorganizowanie w DNIU 25

Dzisiaj posiedzenie delegacji obu stron w Korei

W dniu 19 czerwca br. przewodniczący delegacji koreańskiej chińskiej generał Nam Ir zawiadomił delegację drugiej strony za pośrednictwem starszego oficera łącznikowego, że w związku z ważnymi wydarzeniami proponuje zwolnienie posiedzenia plenarnego delegacji obu stron w dniu 20 czerwca o godzinie 11 przed południem.

Druga strona wyraziła zgodę na propozycję gen. Nam Ira.

Hańba mordercom

Dzisiaj o 1 w nocy „sprawiedliwość” USA dokonała potwornej zbrodni na Juliuszu i Ethel Rosenberg



NOWY JORK. Prasa donosi, że dnia 19 bm. wznawiona została narada Sądu Najwyższego USA w sprawie Rosenbergow, niewinnie skazanych na karę śmierci.

Jak wiadomo, sesja Sądu Najwyższego została zwołana na żądanie ministra sprawiedliwości Brownella, który wystąpił z wnioskiem o uchylenie przez Sąd Najwyższy orzeczenia sędziego Douglasa, który zawiesił egzekucję Rosenbergow na czas nieokreślony.

Jak wynika ze sprawozdań prasy amerykańskiej, sędzia Douglas dnia 13 bm. złożył w czasie narady oświadczenie, w którym stwierdził, że badał „znacznie dłużej i dokładniej prawną stronę procesu Rosenbergow niż inni sędziowie”. „Obecnie — powiedział — on jest głębiej przekonany, że moja interpretacja przepisów prawnych w tej sprawie jest słuszna”. Zaznaczył on, że „żaden mężczyzna i żadna kobieta nie powinni tracić życia” w wyniku takiego przewodu sądowego, jaki przeprowadzono w sprawie Rosenbergow.

Większość sędziów poparła jednak żądanie ministra spra-

Prezydent Eisenhower odrzucił wniosek o ulaskawienie

NOWY JORK. Jak donosi Agencja United Press, prezydent Eisenhower w 30 minut po wypłynięciu do jego kancelarii wniosku o ulaskawienie niewinnie skazanych na śmierć małżonków Rosenbergow — wniosek ten odrzucił.

United Press podaje, że przed powzięciem przez Eisenhowera decyzji o odrzuceniu wniosku, zwrócono się jeszcze raz do Rosenbergow z propozycją współpracy z FBI, oskarżania niewinnych ludzi itp. w zamian za ulaskawienie. Rosenbergowie jak najbardziej kategorycznie odrzucili tę niekierowaną propozycję.

Wobec odrzucenia przez prezydenta wniosku o ulaskawie-

wiedliwości USA i 6 głosami przeciwko 3 Sąd Najwyższy uchylił orzeczenie sędziego Douglasa.

nie skazanych, władze amerykańskie rozpoczęły gorączkowe przygotowania do egzekucji Rosenbergow. Początkowo podano, że egzekucja nastąpi w sobotę 20 bm. wieczorem, jednakże wkrótce ogłoszono, że egzekucja odbędzie się w nocy na sobotę o godz. 4 (naszego czasu). Termin ten wydał się jednak władzom amerykańskim zbyt odległy, toteż przyspieszono go jeszcze o trzy godziny i ostatecznie egzekucję wyznaczono na godz. 1 (naszego czasu) w nocy z piątku na sobotę.

Prasa amerykańska donosi, że w związku z mającą się (Dalszy ciąg na str. 2)

Strasliwa zbrodnia na dwojgu bohaterach, nieugiętych bojownikach o pokój, wstrząsnęła serca i umysły ludzi na całym świecie

NOWY JORK. Spontaniczny protest setek milionów ludzi na całym świecie przeciwko okrutnej zbrodni na dwojgu niewinnych ludziach, małżonkach Rosenbergow przekształcił się w miliony listów, depesz, rezolucji, pochodów, wieców, artykułów prasowych. Nie było na świecie kraju, w którym przedsięwzięty przez zwyrodniałych militarystów i faszystów amerykańskich mord na dwojgu bohaterach o pokój małżonkach Rosenbergow, nie byłby jednym z najważniejszych tematów na łamach prasy i przedmiotem po-

wszechnego oburzenia prostych ludzi.

W Waszyngtonie przed Białym Domem nieustannie trwały demonstracje w obronie Rosenbergow. W czwartek i piątek ze wszystkich zakątków USA przybywały specjalnymi pociągami delegacje z żądaniem ulaskawienia Rosenbergow. W piątek wieczorem jak donoszą agencje amerykańskie — tłumy ludzi przed Białym Domem tak wzrosły, że otaczały nawet sąsiadujące z Białym Domem gmachy państwowe.

W Mediolanie (Włochy północne) tysiące robotników, urzędników, kobiet, przedstawicieli wolnych zawodów itp. gromadzili się w dzień i w noc, manifestując na rzecz Rosenbergow. W manifestacjach brały udział nawet nieletnie dzieci, które żądały oddania Michalowej i Robertowej ich rodziców.

PARYŻ. Prasa francuska, donosi, że wiadomość o odrzuceniu przez Sąd Najwyższy USA decyzji sędziego Douglasa wywołała w Paryżu olbrzymie wzburzenie. Francuski Komitet Obrony Rosenbergow opublikował odezwę do wszystkich Francuzów, aby zademonstrowali swój kategoryczny protest przeciwko sądowej zbrodni na Rosenbergow.

Gmach ambasady amerykańskiej w Paryżu został otoczony kordonami policji, która broni dostępu tłumom manifestantów. Na wiadomość o odrzuceniu przez Eisenhowera

wniosku o ulaskawienie Rosenbergow, gmach ambasady amerykańskiej został na gluchoko zamknięty. Personel ambasady oświadczył, że nie przyjmuje więcej petycji, zaznaczając, że do ambasady wpłynęło już około 500 tys. indywidualnych i zbiorowych petycji o ulaskawienie Rosenbergow.

Jak stwierdza Agencja United Press, „żądanie ulaskawienia Rosenbergow jest żądaniem całej Francji”.

Z ostatniej chwili

NOWY JORK. — Amerykański „wymiar sprawiedliwości” nie cofnął się przed dokonaniem nikczemnej zbrodni, która hańbą okryła jej sprawców.

W sobotę nad ranem, o godzinie pierwszej naszego czasu, w więzieniu Sing Sing straconych zostało na krześle elektrycznym dwoje niewinnych ludzi, ofiary historycznej wojny w USA, bohaterzy obroncy pokoju, Ethel i Julius Rosenbergowie.

W ostatniej chwili w obliczu śmierci zachowali taki sam spokój i opanowanie, taką samą godność, jaką wykazywali w ciągu całego kilkuletniego pobytu w więzieniu, z jaką przyjęli wiadomość o nieskorzystaniu przez Eisenhowera z prawa łaski, jaką dać może tylko głęboka wiara w słuszność swej sprawy i czyste sumienie. Nie zatamali się w ostatniej chwili, jak nie ulegli — wielokrotnie, leżąc na kilka godzin przed straceniem, powtarzanym, bezczynnym propozycjom złożenia fałszywych zeznań dla ratowania życia.

Jak podaje agencja United Press, obrońca Rosenbergow, adwokat Bloch w słowie pożegnalnym, przesłanym im za pośrednictwem władz więziennych, oświadczył: „Przyjmijcie wyrazy mej miłości i sympatii. Robiłem wszystko co było w mej mocy. Wstydzę się dziś, że jestem Amerykaninem”.

Sędzia Douglas oskarżony o zdradę stanu

NOWY JORK. — Prasa donosi, że kongresman W. M. Wheeler po zapoznaniu się z treścią oświadczenia sędziego Douglasa, złożonego w czasie narady Sądu Najwyższego w sprawie Rosenbergow, zakomunikował, że zgodził się swą zapowiedzią, złożoną w kongresie, projekt ustawy, przewidującej pociągnięcie sędziego Douglasa do odpowiedzialności karnej za „zdradę stanu”. Wheeler podał, że zbiera dane dotyczące przeszłości Douglasa...

Takimi oto metodami koła reakcyjne USA wywierają presję na członków Sądu Najwyższego, by zmusić ich do przyjęcia wniosku ministra sprawiedliwości Brownella, który sprzeciwiał się odroczeniu egzekucji Rosenbergow — niewinnych ofiar „sprawiedliwości” amerykańskiej.

Z OSTATNIEJ CHWILI
NOWY JORK. — Kongresman Wheeler złożył dnia 19 bm. na ręce przewodniczącego podkomisji prawnej Izby Reprezentantów, L. E. Grahama oficjalny projekt ustawy, oskarżającej sędziego Douglasa o „zdradę stanu i nadużycie władzy”.

Ohydna prowokacja faszystowska zakończyła się zupełnym fiaskiem

Masy pracujące NRD potępiają haniebne ekscesy prowokatorów

BERLIN. Agencja ADN podaje dalsze wiadomości świadczące o niepowodzeniu ohydnej prowokacji faszystowskiej w Berlinie. W demokratycznym sektorze miasta zakłady pracy czynne są w całej pełni. Przywrócony został normalny ruch uliczny.

Wszędzie w przedsiębiorstwach i instytucjach odbyły się zebrania, na których robotnicy i urzędnicy potępili haniebne ekscesy prowokatorów faszystowskich, deklarując swą całkowitą solidarność z rządem NRD i z partią niemieckiej klasy robotniczej. W setkach telegramów i listów do KC SED robotnicy i pracownicy umysłowi ze wszystkich części NRD dają wyraz oburzeniu z powodu prowokacji agentów wroga i witać z uznaniem zarządzenia podjęte dla przywrócenia porządku. Stwierdzają oni, że popierają stanowczo politykę rządu i zdecydowani są walczyć z jeszcze większą stanowczością o jedność Niemiec i o pokój.

W wielu zakładach pracy

Tysiące włóknarzy podejmuje zobowiązania przedterminowego wykonania planów rocznych

(Dokończenie ze str. 1)
Polski socjalistycznej, że każda dodatkowo wyremontowana maszyna jest mocnym wyrazem nieugiętej woli walki o zachowanie pokoju.

Zobowiązania załogi ZPB im. Dubois brzmią: przedzalnia cienkoprzędna wykona plan roczny do 11 grudnia br., przedzalnia średnioprzędna — 23 grudnia, tkalnia — 14 grudnia oraz wykończalnia — 22 grudnia.

841 tys. metrów tkanin ponad plan, do wyprodukowania których zobowiązali się tkacze z ZPB im. Dubois — to realna liczba, albowiem jest ona sumą indywidualnych zobowiązań takich tkaczy jak Strzelbicka (20 tys. metrów ponad plan), Cecylia Król (9.750 m), Stanisława Lenarek (2.120 m) i wielu, wielu innych.

Gwarancją realizacji podjętych zobowiązań jest wzięcie się do zobowiązań członków zakładowego klubu racjonalizacji oraz całego aparatu inżynieryjno-technicznego, którzy zobowiązali się do dnia 31 lipca br. rozpracować zagadnienie oszczędności sprzętów podwólkowych przy maszynach obraczkowych, oraz w tkalni usprawnić pracę szufelek, celem wyeliminowania zjawisk wypadania cewek wątkowych.

ZPB IM. ARMII LUDOWEJ
Poszczególne oddziały ZPB im. Armii Ludowej zobowiązały się skrócić terminy wykonania planów rocznych.

I tak: przedzalnia średnioprzędna wykona plan roczny do 22 grudnia, podnosząc przy tym o 1,3 proc. wyprzęd oraz zmniejszając ilość przędzy t.zw. rowkowanej o 2 proc. w stosunku do 1 półrocz. Przedzalnia odpadkowa wykona plan do 21 grudnia.

Tkalnie wykonują plan do 21 grudnia zmniejszając o 5 proc. ilość odpadów i podnosząc o 1,5 proc. jakość produkowanych tkanin. Wykończalnie wykonują plan do 29 grudnia oraz zmniejszają o 1 proc. ilość resztek i braków. Farbiarnia zaoszczędzi 250 kg barwnika łodowego.

Dział Głównego Mechanika wykona do 19 grudnia roczny plan remontów kapitalnych i średnich z jednoczesną gwarancją bezbrakowego oddania maszyn do użytku po remoncie.

Spółród indywidualnych zobowiązań zasługują na wyróżnienie: zobowiązanie załogi majstra Wlazły, która wykona plan roczny do 20 grudnia oraz zobowiązanie brygady młodzieżowej tkaczk. im. Hanki Sawickiej, prowadzonej przez brygadzistkę Krystynę Przybyłowicz, która zobowiązała się plan roczny wykonać do 9 grudnia.

ZPB IM. DZIERŻYŃSKIEGO
Jeszcze nie przemieniał burza oklasków w świetlicy, gdzie zgromadziła się załoga ZPB im. Dzierżyńskiego, a już przed stołem prezydi-

nym staje młodzieńca tkaczka — Danuta Zwolińska.

— W imieniu naszej brygady tkaczek młodzieżowych z Tkalni Nowej, która zobowiązuje się wykonać swój plan roczny do dnia 15 listopada i dać dodatkowo 49 tys. metrów tkanin, apeluję do prządek, snowaczy, krochmalarzy i do wszystkich tkaczy, aby razem z naszą brygadą przyspieszyli realizację swoich czterolecyjnych zadań.

Natychmiast pada odpowiedź.
— Ja, prządka z maszyn obraczkowych, Franciszka Czaja, wykonam swój plan roczny do 15 grudnia. Musimy wszyscy wydajniej pracować, żeby szybciej zbudować powszechny dobrobyt w naszej ojczyźnie.

Na stole przedziałnym rośnie stos kartek, nieraz wybrudzonych i pomitych, ale cennych. Te kartki to dodatkowe tysiące kilogramów przędzy i metrów tkanin, to nowe milionowe oszczędności, które pozwolą Państwu Ludowemu na budowę dodatkowych mieszkań, szkół, szpitali, przedszkoli i żłobków. Z tych kartek urosło zobowiązanie całego zakładu. I tak:

Przedzalnia średnioprzędna wykona plan roczny do 24 grudnia, przedzalnia odpadkowa — do 15 grudnia, tkalnia — do 21 grudnia, wykończalnia również na 24 grudnia. Obydwie przedzalnie i tkalnia dadzą dodatkowo do końca roku ponad sto tysięcy kg przędzy i 538 tys. metrów tkanin.

Odrzucenie wniosku o ułaskawienie

(Dokończenie ze str. 1)

odbyć egzekucją niewinnych ofiar „sprawiedliwości” amerykańskiej, małżonków Rosenbergow, w więzieniu Sing Sing, w którym skazani przebywają od dwóch lat, poczyniono gorączkowo przygotowania. Straż więzienna została znacznie wzmocniona. Oddziały policji skoncentrowane zostały na zewnątrz gmachu.

DO UCZESTNIKÓW naszej poniedziałkowej imprezy

Zwykle, na tym stadionie widać było życie i ruch w porze zimowej. Ale teraz, nagle w czerwcu, gdy skwar słońca przypieka twarze lodzian hokejowy stadion „Włókniarza” ożył niespodziewanie. Robotnicy ustawiają estradę, podesty, czyszczą trybuny i betonową nawierzchnię stadionu. Tempo pracy jest duże, bo już nie wiele zostało czasu do wielkiej imprezy „Dziennika” — która odbędzie się w poniedziałek 22 bm.

Tutaj na wolnym powietrzu, w świetle reflektorów wystąpi doskonały zespół warszawskiego teatru „Syrena” w składzie Górska, Dymarska, Jankowski, Olsza, Witas, Nowicki, Zadrożński (Łódź po raz pierwszy zobaczy tego świetnego piosenkarza), Chór Eriana, który podbije serca publiczności, a z Łodzi Władysław Walter, J. Cwikliński i zespół akordeonistów.

„SYRENA” wystąpi z motywem programu „TO SIĘ POKAZE” i „Z ZEGARKIEM W REKUR”.

Dzisiaj chcemy podać kilka szczegółów technicznych, PRZED WSZYSTKIM WARTO PODKREŚLIĆ, ŻE GRAMY BEZ WZGLĘDU NA POGODĘ.

Do publiczności zaś mamy kilka prośb. A więc prosimy o szybkie i spokojne zajmowanie miejsc. Zapewniamy że wszystkie miejsca mają dobrą widoczność. Wejścia będą otwarte NA GODZINĘ PRZED rozpoczęciem każdego przedstawienia. Publiczności mającej bilety na miejsca stojące wchodzi OD ULICY KARLEWSKIEJ, na miejsca siedzące OD AL. UNII (tak jak na basen).

Z chwilą rozpoczęcia programu — tj. o godz. 16.30 (popołudniówka) i o 19.30 bramy stadionu będą zamknięte.

Tak na trybunach, jak i przed wejściami służbę informacyjno-porzadkową będą pełnili funkcjonariusze MO, następnie STRAŻY MIEJSKIEJ. Do nich trzeba się zwracać po wszelkie informacje.

Po zakończeniu programu nie trzeba pędzić na „złamanie karku” do tramwaju.

gdyż DYREKCJA MPK PRZYŚLE NA PĘTLĘ PRZY DW. KALISKIM DODATKOWE WOZY TRAMWAJOWE. No i jeszcze jeden ważny szczegół. PROSIMY O CISZĘ, gdyż nasza impreza... to nie mecz bokserski.

Od Ciebie samego, drogi widz, a nasz czytelniku, zależy, czy wyniesiesz z tej imprezy zadowolenie. Dlatego nadmiar grzeczności nie zaszkodzi nikomu. Natomiast gwarantujemy ci, że program będzie jak najlepszy.

W niedzielnym „Dzienniku” podamy dalsze szczegóły, więc dlatego każdy uczestnik naszej imprezy powinien do niego zajrzeć.

Tabela wygranych

I dzień ciągnięcia II rzutu

Wygrane po zł 20.000 padły na nr. 22240 30721 63147
Wygrane po zł 10.000 padły na nr. 21166 90596 101106
Wygrane po zł 5.000 padły na nr. 233 4032 7233 11031 23234 26187 30869 39442 93612 99803 103960 112884
Wygrane po zł 2.000 padły na nr. 15587 16558 20849 33631 34522 39803 49175 50959 58611 64232 69064 69781 72991 79120 88648 88920 69017 89857 98650 113852 113902
Wygrane po zł 1.000 padły na nr. 454 1438 2305 8405 9920 13026 13148 14149 15352 20294 29869 36284 38009 40487 41356 43074 43275 49348 53191 54307 55899 55875 58050 59837 59339 60858 65422 66442 71408 74415 74740 74780 75958 76420 77648 79738 83013 84394 89201 90447 93257 100472 102398 102748 105524 106708 106994 112046 112085 114395 119456.

2 dzień ciągnięcia II rzutu

Wygrana zł 40.000 padła na nr. 57887
Wygrana zł 20.000 padła na nr. 40149
Wygrane po zł 10.000 padły na nr. 43242 109417
Wygrane po zł 5.000 padły na nr. 1623 16581 20231 65045 107365 117654
Wygrane po zł 2.000 padły na nr. 4040 17307 20347 25707 27111 39796 42772 58387 78316 78638 77922 78595 79548 82278 85512 86592 88011 94785 100057 102556 105697 107168
Wygrane po zł 1.000 padły na nr. 1958 6864 6038 12859 18360 19938 21120 31358 35786 35845 37543 41086 47704 47857 51068 54672 56926 57578 63445 67625 69791 69895 70204 70892 71368 73204 81742 82478 84489 85944 87721 91917 95377 97489 104440 104502 106802 106259 108423 109132 110114 110728 113482.

„Apolityczność” i polityka Watykanu

W numerze 168 „Trybuny Ludu” ukazał się artykuł pt. „Apolityczność” i polityka Watykanu. Podajemy obszerny fragment tego artykułu.

Zestawmy dwie wypowiedzi:
Pierwsza brzmi: „Kościół nie miesza się do spraw czysto politycznych i ekonomicznych”.

A druga: „Separacja Kościoła od polityki... jest przeciwna idei chrześcijańskiej”.

Autorem o b u tych sprzecznych wypowiedzi i wyznawcą o b u też jest papież Pius XII.

Również i Episkopat polski często głosi tezę o „apolityczności” Watykanu, twierdząc, że Watykan zajmuje się wyłącznie sprawami wiary, a nie sprawami polityki.

Przyjrzyjmy się jak twierdzenia te wyglądają w świetle faktów.

W czasie niedawnych wyborów włoskich Watykan i włoska hierarchia kościelna wszystko rzucili na szalę, byle tylko zapewnić zwycięstwo chadecji. Czy była to polityka? Niewątpliwie tak. I to polityka reakcyjna, nacechowana skrajnym zacietrzewieniem i nienawiścią wobec sił postępu.

Treść tej polityki jasno uwidoczniła się w stosunku Watykanu do ruchu obrony pokoju. Jeszcze z końcem 1949 r., kiedy ruch pokoju był dopiero w początkach burzliwego rozwoju — papież oświadczył, że „strach przed wojną jest gorszy niż sama wojna”.

Setki milionów ludzi na świecie nie dały się jednak odwieść od walki przeciw groźbie wojny. Wysunęto konkretne hasło walki o zakaz broni atomowej. I znów rozległ się głos w Citta del Vaticano: „Są rzeczy gorsze niż wojna atomowa, a mianowicie wojna duchowa”. Sens tego i poprzedniego twierdzenia jest jasny: nie walczyć o to, by spętać ręce szaleńców atomowych; bo nowa pożoga światowa, w której ludzkość upatrjuje najstraszliwszą dla siebie groźbę — to sprawa „mniej ważna”.

Ruch się rozszerzał. Pod naciskiem mas ludowych w wielu krajach nawet poważne odłamy hierarchii kościelnej przyłączały się do Apelu Sztokholmskiego. Watykan musiał poszukać innych argumentów. Ustyszeliśmy tedy w grudniu 1951 r., że walka o zakaz broni masowej zagłady jest „dopódem praktycznego materializmu i powierzchownego sentymentalizmu”. Ustyszeliśmy, że „również i rozbrojenie stanowi... tylko bardzo słabą gwarancję pokoju”.

Antypokojowych wezwań Watykanu nie posłuchali, oczywiście, liczni uczeni i duchowni katolicy. Wtedy posypały się ekskomunikacje i kary kościelne: ksiądz Boulier we Francji, ksiądz Gaggero we Włoszech i wielu innych.

W świetle tych faktów cytowane na wstępie wypowiedzi Watykanu naberają właściwego sensu: Watykan staje się „apolitycznym”, odmawia „angażowania się” wtedy, kiedy idzie o walkę przeciw wojnie, krywdzie ludzkiej i uciskowi; Watykan „nie oddziela Kościoła od polityki” wtedy, kiedy chodzi o zwalczanie ruchu pokoju i pomoc dla podlegających wojennych, kiedy chodzi o poparcie imperializmu i ucisku narodowego.

W obliczu tych powszechnie znanych faktów, jakże obłudnie brzmią zapewnienia Episkopatu, że Watykan nie uprawia polityki, że nie zwalcza ruchu obrońców pokoju. Tym bardziej, że sam Episkopat polski wiernie stał przy papieskich próbach rozbicia ruchu pokoju i długo opierał się naciskowi opinii publicznej, odmawiając podpisania Apelu Sztokholmskiego. Chwaliła go „za to tuba watykańska „Osservatore Romano” twierdząc — że walka o zakaz broni atomowej ma „charakter polityczny” i że biskupi nie „powinni pobierać pouczeń od obrońców pokoju”. Mogą natomiast pobierać pouczenia od obrońców wojny. W całkowitej więc zgodzie ze swoim sumieniem redaktor naczelny „Osservatore Romano”, hr. Della Torre, przywitał agresję amerykańskich wojsk w Korei, pochwalił „szybką decyzję ONZ” i potępił „ofiary agresji”. Bo Watykan zawsze skory do chwalebnia katów — jest również skory do potępienia ich ofiar.

Tą samą co Watykan argumentacją posługuje się i Episkopat polski, skarżący się, że księży „wciąga się” do niechętnie widzianej przez wyższą hierarchię akcji obrony pokoju, mającej charakter polityczny. Bez żadnej rozterki wewnętrznej kardynał Schuster z Mediolanu błogosławił swego czasu samoloty Mussoliniego, zrzucające bomby na abisyńskie wsie. Bez żadnych wahań duchowych kardynał Spellman błogosławił wojska agresorów na Korei, zamieniające kraj w perzynę. Nie miał też żadnych skrupułów sam Episkopat polski, kiedy chodziło o napaśtniczy „marsz na Kijów”, przedsięwzięty przez Piłsudskiego, czy też o pakt sanacyjno-hitlerowski, zdradziecki pakt, który utorował drogę klesce i niewoli narodu.

Wyrzuty sumienia pojawiają się u Episkopatu dopiero wtedy, kiedy chodzi o zapobieżenie temu, by ginęli ludzie, by zrucane były bomby, by wybuchaly wojny. Wtedy Episkopat przypomina sobie cytowaną już wypowiedź Piusa XII o rzekomej „apolityczności” kościoła i nią próbuje się obłudnie zasłaniać przed udziałem księży w najbardziej humanistycznym ze wszystkich ruchów — w ruchu obrońców pokoju.

Episkopat polski próbuje wybielić Watykan twierdząc, jakoby ten nie uprawiał antypolskiej polityki, szczególnie ostro godzącej w nasze granice zachodnie. Należy jednak przyznać, że Watykanu o to wszystko nie trzeba oskarżać; oskarża się bowiem sam, własnymi słowami i czynami. Wystarczy fakt, że nie było po wojnie ani jednej okazji, którą pominałby Watykan dla podsycaenia rewizjonizmu w Trizonii, dla wspomoczenia najciemniejszych sił rewanżu, dla ataków na nasze granice.

W orędziu do przyszłych rekrutów Wehrmachtu papież wzywa ich (VL 1952), by „oddali się do dyspozycji państwa, aby stworzyć porządek i pokój zarówno wewnętrzną, jak i zewnętrzną”. Słowem, by kontynuowali „Drang nach Osten”, albowiem — jak głosi watykański organ w Trizonii, „Petrusblatt” — „Niemcy od setek lat sprawowały straż na wschodzie Europy i misję jej sprawować będą w dalszym ciągu”.

U nas w kraju Episkopat twierdzi, że Watykan nie jest wrogiem naszych granic, naszych Ziemi Zachodnich. Falsz i dwulicowość tych twierdzeń nie pozostawia wątpliwości u każdego, kto nie zamyka oczu na oczywiste fakty. Twierdzeniem tym przeczą liczne fakty i dokumenty, które Episkopatowi są dobrze znane i które przemilcza z niewzruszoną obłudą. Przeczą watykańskie odezwy i orędzia do różnych organizacji rewizjonistycznych. Przeczą zapowiedzi papieża delegacjom rewizjonistów, że wrócą na nasze ziemie („wypadki, które miały miejsce — tzn. zagospodarowanie przez Polskę Ziemi Odzyskanych — zostaną cofnięte”, 9. XII 1952). Przeczą polakożerczy kardynał Frings, który, błogosławiąc amerykańską bombę atomową, oświadczył zarazem, że czuje się „następcą kardynała Bertrama, arcybiskupa Breslau”. Przeczą inny polakożerca, kardynał Preysing, twierdząc, że „Papież nie odwołuje ze swych stanowisk biskupów, którzy pełnią służbę na terenach znajdujących się obecnie pod zarządem polskim, bo po ustaleniu granic biskupi ci powrócą prawdopodobnie na swe dawne miejsca, które musieli opuścić”.

Kłam zadaje twierdzeniom Episkopatu Adenauer, kłam — (Dalszy ciąg na str. 3)

WYSTAWA MALARSTWA
I RZEZBY

W Stalinozrodzie otwarta została okręgowa wystawa malarstwa i rzeźby. Wystawa obejmuje około 80 eksponatów. Na pierwszy plan wysuwają się obrazy uwzględniające współczesną tematykę jak „Walczonnia huty w Czesochowie” — Wandy Wereszczyńskiej, „Kopalnia pracuje” — W. Sperezczyńskiego, „Odnaczenie artystów ludowych” — Marii Grychowskiej, czy „Wyciąg pokoju w Stalinozrodzie” — W. Cielchonicza. Na wyróżnienie zasługują — rzeźba T. Sadowskiego „Kopernik”, portrety: Stalina w latach młodości (pędzla M. Lachura), Waryńskiego (pędzla J. Dutkiewicza) i in. Motywy regionalne Śląska reprezentują na wystawie prace J. Łonickiego i St. Marcinowa.

ODCZYT

PROF. TOLKACZOWA

W wojewódzkim klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Poznaniu, bawiący w Polsce wybitny radziecki uczonec, profesor Uniwersytetu Smoleńskiego, A. Tolkaczow wygłosił odczyt „O zmianach zachodzących w języku rosyjskim”. Profesor Tolkaczow przybył do Poznania na zaproszenie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz na prośbę koleżanki miłośniczki języka rosyjskiego, istniejącego przy tymże klubie.

FILM

O WYCZÓLKOWSKIM

W Bydgoszczy bawiła ekipa Wytwórni Filmów Oświatowych z Łodzi, która pod kierownictwem reżysera Leonardowicza dokonała zdjęć do filmu krótkometrażowego poświęconego twórczości znanego artysty — malarza Leona Wyczółkowskiego. Zdjęć dokonano w salach Muzeum im. Leona Wyczółkowskiego, które posiada najbogatszy w kraju zbiór prac graficznych tego artysty.

WYSTĘP

ZNANEGO ARTYSTY

Na ostatnim koncercie Filharmonii Poznańskiej poświęconym muzyce Beethovena wystąpił jako solista znany skrzypek prof. Tadeusz Wróński, wykonując z towarzyszeniem orkiestry koncert skrzypcowy. Dyrygował S. Wistocki.

SPRAWA DWOJGA LUDZI — zmobilizowała miliony przeciw imperialistycznym mordercom

Jakże często leżą w świat nałogowe deklamacje amerykańskich mężów stanu o wolności. Jakże często brzącażni uczeni amerykańscy — najemni lokaje Morgannów, Rockefellerów, Dupontów i Mellonów — chępią się Statuą Wolności, będącą rzekomo symbolem tej wolności amerykańskiej. Co prawda Statua — o ironio! — jest odwrócona tyłem do Stanów Zjednoczonych, co prawda na terenach otaczających Statuę jest wielki śmietnik, gdzie ludzie zwożą od-

później się stało. Sprawę Greenglassa przekazano w niebyle jakie ręce — senatorowi Josephowi Mac Carthy, przewodniczącemu „senackiej komisji do badania działalności antyamerykańskiej”.

A Mac Carthy, główny pełnomocnik Wall-Street do rozpętania historii wojennej — od dawna czekał na tego rodzaju „okazję”. Połecił „niezależnym” władzom prokuratorskim rozpaść wielką burzę. Małżonkowie Juliusz i Ethel Rosenberg byli zdecydowanymi zwolennikami ruchu obrońców pokoju. Kara, która miała ich spotkać, wymierzona była w cały amerykański ruch obrońców pokoju, miała zastraszyć i sterroryzować miliony takich jak Rosenbergowie spokojnych i pragnących żyć w pokoju obywateli amerykańskich.

Rozpoczęły się więc tajemnicze badania, a raczej przetargi z Greenglassem. Postawiono sprawę jasno. Jeśli Greenglass „sprzeda” zważera Rosenberga — zostanie zwolniony z więzienia i uratuje swoją skórę, Greenglass z początku się wahał jednakże „argumentacja” agentów policyjnych chępiących się Statuą Wolności była tak „przekonywająca”, że Greenglass, a raczej jego żona, Ruth — uległa.

W stanie kompletnego wycieńczenia fizycznego i umysłowego Ruth Greenglass podpisała podsunięte jej oskarżenie, jakoby uż. Juliusz Rosenberg jeszcze w czasie minionej wojny „nakłaniał” Dawida Greenglassa do wykradzenia „tajemnic” bomby atomowej.

Zainscenizowano z wielkim humorem — proces szpiegowski. Głównym atutem aktu oskarżenia było twierdzenie, że Greenglass podsunął amerykańskim uczonym rozmawiającym o bombie atomowej i opowiedział to Rosenbergowi, który jako obrońca pokoju naturalnie „pracował dla komunistów”.

Co prawda obrońca prawni małżonków Rosenberg, adwokat Bloch, wniósł o powołanie dyrektora Instytutu Atomowego w Los Alamos, prof. Urey, do złożenia zeznań w czasie procesu w charakterze eksperta, jednakże sąd oddalił wniosek obrońcy. Wobec tego prof. Urey ogłosił list w prasie, w którym udowodnił bezpodstawnosć oskarżenia Rosenbergow. „Zwykły robotnik Greenglass — pisał prof. Urey — nie mógł niczego się dowiedzieć z „podśluchanych” uryków rozmów między inżynierami, ponieważ tajemnice bomby atomowej trzeba by opisać w 80 — 90 tomach drukowanych petitem, które nie każdy

inżynier potrafiłby rozszyfrować”. A sam Dawid Greenglass, złożył oświadczenie, iż wymuszono na nim oskarżenie szwagra za cenę życia i wolności.

Obalenie wyssanych z palca oskarżeń nie przeszkodziło jednak sędziemu Kaufmanowi w ogłoszeniu w dniu 5 kwietnia 1951 roku — wyroku śmierci na małżeństwo Rosenberga.

W tym samym mniej więcej okresie na rozkaz tych samych „atomowych” dyplomatów usunął prof. Fryderyka Joliot-Curie z kierowniczego stanowiska jakie zajmował we Francji w dziedzinie badań nad energią atomową. Jednemu z największych uczonych naszych czasów udzielono dymisji za to, że jest aktywnym obrońcą pokoju na świecie.

W czasie audycji udzielonej prof. Joliot-Curie ówczesny kierownik tam z kolei premier „wolnej i niezależnej” Francji rozłożył ręce: „Ja pana kocham, profesorze — powiedział — ale ja się pana boję”. Premier Francji wbrew własnej woli wyraził motywy postępowania własnego i jego amerykańskich modawców.

Tak — to strach nakazuje amerykańskim monopolistom organizować urojone procesy szpiegowskie, to strach nakazuje usunąć genialnego uczonego z zajmowanego stanowiska. Strach przed opinią narodów świata, strach przed dokerem z Mar sylii i murzynem z Chicago, przed kulisem chińskim i tkaczka z Łodzi, przed uczonym z Paryża i wieśniakiem z Pamiru, przed inżynierem z Lipska i hutnikiem z Magnitogorska, strach — przed rosnącą siłą ruchu obrony pokoju.

Proces i wyrok na Rosenbergow miał być ciosem w ten ruch, miał stłumić wszelkie wraży woli wszystkich prostych ludzi w USA i krajach opanowanych przez imperializm amerykański, a stało się przeciwnie. Sprawa Rosenbergow stała się nowym potężnym bodźcem do rozwoju i umocnienia tego ruchu. Idea walki w obronie ofiar na ofiarze wojennej propagandy połączyła miliony ludzi najrozmaitszych przekonań — stała się siłą zwróconą przeciw krwiożerczemu amerykańskiemu imperializmowi.

Stracenie na krześle elektrycznym dwojga niewinnych ludzi, których jedyną „winą” było umiłowanie pokoju — wzburzyło wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie. Ta zbrodnia nie ujdzie bezkarnie!

M. BIEL



Sędzia Kaufman — ten, który wydał wyrok śmierci.

padki i nieużytki, ale o tym amerykańscy mężowie stanu wolą milczeć. Nie tylko zresztą o tym, Milczaniem próbowali pokryć również sprawę, która poruszyła miliony ludzi na całym świecie, która stała się probierzem umiłowania wolności i pokoju — sprawę dwojga, takich samych jak wielu innych, obywateli Stanów Zjednoczonych.

Pewnego dnia w mieszkaniu inż. Juliusza i Ethel Rosenbergow w Nowym Jorku zjawili się 12 policjantów w celu aresztowania małżeństwa, jako podejrzanego o uprawianie szpiegowstwa.

Jakie są dowody ich winy?

Otóż brata Ethel Rosenberg — Dawida Greenglassa, robotnika fabryki bomb atomowych w Los Alamos przyłapano pewnego dnia na uczynku zwykłej kradzieży. Oczywiście — za tego rodzaju przestępstwo, które miało miejsce w fabryce bomb atomowych, jako obiekcie o znaczeniu wojskowym — grozi bardzo wysoka kara, do kary śmierci włącznie.

W czasie śledztwa władze doszły do przekonania, że mają do czynienia z człowiekiem słabego charakteru. I tu było źródło tego, co

„Apolityczność” i polityka Watykanu

(Dokończenie ze str. 2)

dy po powrocie z „najdłuższej audycji w okresie urzędowania Piusa XII” — („Frankfurter Allgemeine”) — oświadczył, że otrzymał zapewnienie w sprawie Niemiec na wschodzie; kłam zadaje urzędujący przy tymże Adenauerze nuncjusz papieski, amerykański arcybiskup Muench, oświadcza, że odzyskanie przez Polskę Ziemi Zachodnich i przesiedlenie ludności niemieckiej „stanowiło największą zbrodnię naszych czasów”.

A więc nie Oświecim czy Maidanek, nie zbrodnie popełnione przez faszystów i imperializm, lecz wymierzenie historycznej sprawiedliwości i naprawa wieki trwającej krzywdy — oto co jest według zdania arcybiskupa i pupila Watykanu „największa zbrodnia naszych czasów”.

A Episkopat te całą „apolityczną”, zdecydowanie antypolską działalność usiłuje nie tylko wybielać i ukrywać przed polską opinią, ale nie waha się nagiąć do niej swą własną postawę i działalność.

W przedwborczym przemówieniu, wygłoszonym w Rzymie 29 maja br., kardynał Constantini usiłował twierdzić, jakoby papież w czasie wojny prowadził pokojową politykę. Z dokumentacją tego głośnego twierdzenia było gorzej i kardynał zasłonił się tajemnicą archiwów watykańskich. Nie musimy znać tych tajemnic — to co wiemy o polityce Watykanu wobec Polski przed i w czasie wojny — jest zupełnie wystarczające. Wybierzmy jeden tylko fakt, ujawniony niedawno w Trizinii, w czasie procesów wsłokich dwunastu SS i potwierdzony w pamiętniku Ulricha von Hassel. Chodzi o ciche porozumienie Watykanu z rządem hitlerowskim z 1940 r., spisane w tzw. „raporcie X”, a przewidujące m. in. zgodę na zabór Polski i wolną rękę do ataku na ZSRR — w zamian za spokój na zachodzie. Punkt piąty wspomnianego „raportu X” głosi:

„...W związku z powyższym należy pozostawić poza dyskusją sprawę przyłączenia Austrii i Sudetów do Trzeciej Rzeszy. Nie wchodzi również w rachubę zmiana zachodnich granic Niemiec, ale granica niemiecko-polska w zasadzie musi odpowiadać niemieckiej granicy wschodniej z roku 1914”.

Te cicha zмова, zmierzająca do uwiecznienia wasalnego „Generalgouvernement” potwierdza amerykański pisarz katolicki, Cianfarra, który pisze:

„Papież powstrzymał się od potępienia Niemiec (za agresję przeciw Polsce — przyp. red.), gdyż miał nadzieję, że... hitlerowcy stworzą buforowe państewko, które w myśl rachub Ojca św. kontynuowałoby swoją rolę sanitarnego kordonu przeciw bolszewizmowi”.

Wiedząc o tym wszystkim ileż obłudy trzeba, by twierdzić — jak czyni to Episkopat — jakoby Watykan był w czasie wojny „przyjacielem” Polski. Czy nie bardziej szczerze opisał ówczesną sytuację w swych pamiętnikach Goebbels, stwierdzając, że „Papież jest nam o wiele bliższy, niż się powszechnie przypuszcza. W przeszłości może się on okazać dla nas bardzo pożyteczny”. Niewątpliwie, tak. I niewątpliwie dla neohitlerowców z Bonn Watykan jest dziś „bardzo pożyteczny”.

Nie tylko zresztą dla nich. Kiedy siły wrogie pokoiowi znajdujące się u steru USA zwielokrotniły wysiłki w dziedzinie dywersji przeciwko krajom demokracji ludowej — do pracy tej natychmiast włączył się Watykan. Jak pisał parę lat temu dziennik włoski „Avanti!”, „legat Cirognani doniósł 2 marca 1948 Piusowi XII, że Departament Stanu w Waszyngtonie przyjął życzliwie watykański projekt zorganizowania szerokiej i rozpalonego ruchu podziemnego w Polsce, na Węgrzech, w Czechosłowacji”.

Skutki tej „organizacji” mogliśmy zobaczyć, kiedy ujawnione zostały mocne tajemnice Krakowskiej Kurii — jak i w pamiętnikach b. ambasadora Griffissa, grającego według własnych słów dwuznaczna rolę nielegalnego łącznika między niektórymi przedstawicielami Episkopatu a Watykanem. Skutki tego mogliśmy wyczuwać w materiałach znalezionych w archiwum tzw. Komendy Głównej WiN, gdzie liczne są raporty o rozmowach przeprowadzanych przez agentów emigracyjnej dywersji z różnymi dostojnikami watykańskimi.

Jakże wobec tego wyglądają twierdzenia Episkopatu o „przyjaźni” Watykanu dla Polski, o niesprawiedliwej rzekomo ocenie, jakiej społeczeństwo polskie poddaje antypolską działalność Watykanu? Trudno przewidzieć, że ludzie, którzy twierdzą, jakoby Watykan nie przejawiał wrogosć wobec Polski, sami wierzyli w to, co mówią i piszą.

Bo Watykan bynajmniej nie jest „apolityczny”, jak to usiłują twierdzić jego apologety: jest on sojusznikiem najbardziej w danej chwili reakcyjnych sił na świecie. I taka sama postawa zajmują te ośrodki polityczne, które kierują się polityczną „inspiracją” Watykanu.

Nieszczere i pełne obłudy jest głoszenie przez Episkopat jakoby był gotów do oddawania „Bogu co boskie — a cesarzowi — co cesarskie”. Episkopat rzeczywiście tak postępował — wobec cesarzy. Carom i królom, generał-gubernatorom i namiestnikom, fabrykantom i bankierom, obszar-

Howard Fast

Dzieje ludzi w Sing-Sing — domu śmierci (Fragment)

Nie spotkałem was nigdy, ale na całym świecie są bohaterowie, których nie spotkałem, a żyją w moim sercu i są mi bliscy, wierni towarzysze najpiękniejszego braterstwa,

jakie znała ludzkość; i dla nich tak, jak i dla was

serce mam pełne czci i miłości. Nie płakałem nad wami nigdy.

Bo jak oplakiwać potęgę? W czasach najgłębszej hańby mego kraju

wy, odkupiciecie moją, idźciecie przez ciżbę tchórzów jak bohaterowie, wysocy i dumni — że aż cały rosnę i dusza moja rośnie i opuszcza mnie twoga.

przełożyła IRENA TUWIM

Wolność amerykańska wg. rysunku Mittelberga



A mówiłam ci, że PIH-owcy są w mieście

W trosce o zabezpieczenie interesów nabywców w obrocie handlowym, władze kontrolne przeprowadzają liczne inspekcje działalności aparatu handlowego. Stanowią one skuteczny środek w walce o eliminację z handlu uspołecznionego resztek elementów spekulacyjnych oraz ludzi nieuczciwych lub opieczętanych.

Państwowa Inspekcja Handlowa na woj. łódzkie przetrzymała meldunki o nieprzebieganiu cen przez sklepy rzeźnicze. W końcu maja przeprowadzona kontrola sklepu MHM nr 3 w Tomaszowie Maz. — gdzie kierownikiem jest Władysław Maciejewski, nie wykryła żadnych niedociągnięć. Gdy jednak w dwa dni później zjawili się w tym sklepie ponownie przedstawiciele PIH-u, za-

- Oburzona żona w Tomaszowie
- Kierownikowi płać się język
- Dokąd poszły 2 wagony cebuli?

uważył, że cena kiełbasy bydgoskiej jest o 5 zł wyższa za kg niż przewiduje cennik. 5 zł różnicy zarabiał nieuczciwy kierownik na 1 kg kiełbasy, czerpiąc zyski dzięki nieświadomości klientów. Przesłuchana w sklepie jego żona z oburzeniem stwierdziła: „mówiłam ci, że na mieście są PIH-owcy — nie słuchasz moich uwag, zapłacisz teraz 2 tys. zł grzywny“.

Na bardzo niebezpieczne nadużycia natrafiła kontrola w masarni Gminnej Spółdzielni w Strykowie. Kierownik tej masarni Zbigniew Kozłowski otrzymał świeże mięso wołowe, lecz przez niedbalstwo dopuścił do jego zepsucia się. Nie chcąc odpowiadać za to przeoczenie i pokrywać strat z własnej kiesz-

zeni, wyprodukował z nieświeżej wołowiny 1.325 kg wędlin.

Lekarz weterynarii stwierdził, że mięso nie nadawało się do konsumpcji i mogło zaszkodzić konsumentom. Kozłowski odpowiadać będzie przed sądem za swą wyjątkowo szkodliwą działalność. Stwierdzono, że jest nałogowym pijakiem. Trudno było się z nim porozumieć, bowiem w chwili przeprowadzania inspekcji był pod „dobrą datą“.

W sklepie GS w Poddebicach kierowniczka tej placówki Maria Zagłoba notorycznie oszukiwała klientów na wadze. Na 1 kg cukru niedoważała 3 dkg, zaś na 20 dkg biszkoptów 1 dkg. Pakowała artykuły spożywcze w najgrubsze torby chcąc, by opakowanie ważyło jak najwięcej, a nadwyżki sprzedawała na własny rachunek. Wiedziała dobrze o tym, iż rozporządzenie mówi, że cukier, biszkopty i wszelkie inne towary sprzedaje się netto, a nie wraz z tarą.

W sklepie MHD w Łowiczu kierowniczka Janina Strychańska nie przestrzegła cen na wina owocowe. Na każdej butelce zarabiała 1 zł. W obu powyższych sprawach przestępcy odpowiadać będą z dekretu o ochronie konsumentów w obrocie handlowym.

Dobraną spółkę założyli w przedsiębiorstwie skupu owoców i warzyw w Sieradzu, dyrektor tej instytucji Ryszard Andryszczak, kierownik skupu Styczyński i kierownik przechowalni Józef

Kłos. Dokonywali oni nielegalnego skupu warzyw, a więc cebuli, marchwi i buraków w sąsiednich powiatach, gdzie płacono ceny różne, zaś przy rozliczeniu wpisywano ceny wyższe. Skupywano również warzywa za własne pieniądze, co jest rzeczą niedozwoloną. Wchodzili w machinację z prywatnymi kupcami. Dwa wagony cebuli, buraków i marchwi przesłano na adres Stefani Zawistowskiej do st. kol. Pajęczno, licząc cebulę na sadzonkę po 30 gr i na kompost 10 gr za kg. Były to nadwyżki towaru otrzymanego z nielegalnych machinacji. Tę samą cebulę sprzedawano na rynkach w Częstochowie i w woj. stalinogrodzkim po 3 zł za kg. Oczywiście paskarstwem trudnili się również pokątni handlarze.

Sprawę skierowano do prokuratury, a paskarzy i kombinatorów czeka zastawiona kara. Sk.

Ważne dla maturzystów

Dziś ostatni dzień rekrutacji na wyższe uczelnie

Dobiega końca tegoroczna akcja rekrutacji młodzieży na wyższe uczelnie. Jeszcze tylko w dniu dzisiejszym dzielnicowe komisje rekrutacyjne przyjmować będą od maturzystów dokumenty i ankiety. Ci więc, którzy w roku akademickim 1953/54 chcą studiować — mają w dniu dzisiejszym ostatnią sposobność dopełnienia niezbędnych formalności. (słb.)

Uwaga rzemieślnicy-racjonalizatorzy

Odpowiadamy na pytania uczestników konkursu racjonalizatorskiego

OGŁOSZONY W UB. NIEDZIELE PRZEZ „DZIENNIK ŁÓDZKI“ I „EXPRESS ILLUSTROWANY“ KONKURS WYNALAZCZOŚCI PRACOWNICZEJ I RACJONALIZACJI WŚRÓD RZEMIEŚLNIKÓW USPOŁECZNIONYCH I INDYWIDUALNYCH DLA MIASTA ŁÓDZI I WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO, KRAKOWSKIEGO ORAZ STALINOGRODZKIEGO, OBEJMUJĄCY BRANŻE: METALOWĄ, DRZEWNĄ, I WYTWÓRCZOŚCI RÓŻNEJ, WYWOŁAŁ WŚRÓD NAJSZERSZYCH MAS AKTYWU RZEMIEŚLNICZEGO DUŻE ZAINTERESOWANIE.

Do związku branżowego Spółdz. Met.-Drzewnej i Wy-

twórczości Różnej na woj. łódzkie w Łodzi, GDZIE MIEJSI SIĘ GŁÓWNA KOMISJA ORGANIZACYJNA KONKURSU — zaraz po ogłoszeniu regulaminu — zaczęli zgłaszać się rzemieślnicy z pytaniami, prosząc jednocześnie o różnego rodzaju wyjaśnienia.

Giekawa wystawa prac uczniów Liceum Technik Plastycznych

W dniu 17 bm., otwarto doroczną wystawę prac młodzieży Państwowego Liceum Technik Plastycznych przy ul. Narutowicza 77. Otwarcia dokonał kierownik wydz. kultury Prezydium Łódzkiej Rady Narodowej ob. Dankowska. Wystawa wskazuje na poważne osiągnięcia kończącego się obecnie roku szkolnego, tak zarówno wydziału tkacko-desenatorskiego, kształcącego artystów plastyków dla przemysłu włókienniczego, jak i jedynego w Polsce, jednego z niewielu w Europie, wydziału grafiki filmowej. Dział ten kształci tzw. animatorów, rysowników dla filmu oświatowego i kreskówki.

Na uwagę zasługują również rysunki, prace malarskie oraz szkice z Krakowa i malowniczych miejscowości woj. łódzkiego, wykonane przez uczniów liceum sztuk plastycznych. Wystawę tę warto zobaczyć. (t.c.)

Tatiana Nikolajewa w Łodzi

Niewątpliwie wysoka renowacja jaką cieszą się pianisci radzieccy była przyczyną wielkiego zainteresowania koncertem wśród naszej publiczności. I trzeba od razu powiedzieć, że nie zawiedliśmy się w naszych oczekiwaniach. Już po pierwszych akordach wykonywanego utworu przekonaliśmy się, że mamy do czynienia z pianistką wysokiej klasy. Repertuar koncertu ułożony został w tradycyjny sposób: od muzyki klasycznej do współczesnej. Usłyszeliśmy w nim utwory Bacha, Beethovena, Chopina, Szostakowicza, Rachmaninowa oraz własne kompozycje pianistki.

Nikolajewa jest pianistką o dużym temperamencie, któremu potrafi jednak narzucić dyscyplinę artystyczną. Gra jej jest skupiona, subtelna, a technika palcowa dokładna, precyzyjna. Świetnie panuje nad tempem wykonywanego utworu. Najlepszym tego przykładem było piękne wykonanie sonaty cis-moll („Księżycowej“) Beethovena.

Wydało się, że Chopin mniej odpowiada inklonacjom artystycznym pianistki. W programie koncertu usłyszeliśmy Nokturn i Tarantellę tego kompozytora.

Część drugą recitalu obejmowała muzykę współczesną rosyjską. Usłyszeliśmy utwory Szostakowicza, Rachmaninowa oraz własnej kompozycji wykonawczyni. Doskonale był zagrany zwłaszcza Rachmaninow (Barkarola, Walc i Moment musical). Pianistka świetnie odezła bogata ska-

łę nastroju tych utworów: od liryzmu i melancholii do szybkich temp i pełnej dynamiki, zawsze zachowując umiar.

Na zakończenie usłyszeliśmy ciekawe i świadczące o dobrej znajomości sztuki fortepianowej kompozycje trzy preludia własne. Po koncercie pianistka zmuszona została do szeregu bisów. Usłyszeliśmy więc utwory Beethovena, Schumana, Liszta, Mendelsohna.

W sumie mieliśmy bardzo udany koncert i tylko żałować należy, że był to jedyny występ Tatiany Nikolajewej. Cz. Z.

Narady dzielnicowe Ligi Kobiet w związku ze Światowym Kongresem w Kopenhadze

W dniach od 23. VI do 26. VI odbędą się narady w zarządach dzielnicowych Ligi Kobiet, poświęcone omówieniu uchwał Światowego Kongresu Kobiet w Kopenhadze.

W DNIU 23. VI odbędą się narady w Dzielnicy Górna-Lewa ul. Sienkiewicza 165, Górna — ul. Bronislawy 8 i Ruda Pabianicka — ul. Pabianicka 159.

W DNIU 24. VI odbędą się narady w dzielnicach Śródmieście-Prawa — ul. Andrzeja Struga 1, Bałuty — ul. Limanowskiego 56 na Widzewie — ul. Kopcińskiego 60.

W DNIU 26. VI w dzielnicach: Śródmieście — ul. Andrzeja Struga 1, Śródmieście-Lewa — Narutowicza 18, Górna-Prawa, Staromiejska — ul. Południowa 11.

Początek wszystkich narad o godz. 17

Co mówią budowlańcze Łódzacy o kwalifikacjach i normach

Dlaczego tak się dzieje — wskazywali na naradach robotnicy z MPRB nr 1, — że murarz zaszerogowany do VII grupy uposażenia, wykonując tynki kominów zaprawą cementowo-wapienną, przy jednoczesnym zbiciu starych tynków, zarabia za 10 godz. pracy 246 zł 55 gr, a cieśla, zaszerogowany również do VII grupy, wykonując wymianę krokwi, szalnika, dachu i podsufitówki zarabia za 52 godziny pracy 239,47 zł. Praca pierwszego rzemieślnika jest mechaniczna natomiast od cieśli wymaga się znajomości statyki budowlanej.

Robotnicy sami wskazywali na przyuczony tego stanu rzeczy. Po prostu normy murarzy tynkujących kominy były tak zaniżone, że mogli je wykonać z łatwością w 500—600 proc., natomiast cieśle i zbrojarze mogli przy dobrze zorganizowanej i przemysłowej pracy wykonać 120—200 proc. normy.

Robotnicy uważali taki stan rzeczy za niesprawiedliwy i na dziesiątkach narad jawnie dawali temu wyraz w swych wypowiedziach, dokumentując je przykładami typowymi dla różnych budów oraz dla różnego rodzaju pracy. Tak została zapoczątkowana samorzutnie przez robotników i ich organizacje zawodowe trwająca od kilku tygodni akcja rewizji systemu płac i norm w budownictwie i metalu.

Znaczenie tej akcji podkreśla najlepiej fakt, że w przemyśle metalowym i budowlanym jest zatrudnionych ponad 1.200.000 pracowników.

W budownictwie w placach nie zawsze stosowano sprawiedliwą socjalistyczną zasadę — „każdy według zdolności, każdemu według jego pracy“. Niewspółmiernie wysoko np. kształtowały się zarobki szklarzy, podczas gdy ślusarze, sztukatorzy, a nawet murarze — pracujący przy odpowiedzialnych robotach, zarabiali znacznie mniej. Inny przykład, wzięty również z życia mówi o tym, że dawny układ zbiorowy nie uwzględniał faktów, że niektórzy robotnicy ziemni, pracujący zwłaszcza przy głębokich wykopach, posiadają dosyć wysokie kwalifikacje. Muszą oni umieć zakładać skomplikowane odeskowania, walczyć z wodą gruntową, posługiwać się sprzętem i maszynami. I oczywiście, że zaszerog-

Zygmunt Kaźmierczak

Dyrektor Miejskiego Zarządu Przedsiębiorstw Remontowo-Budowlanych i Robot Specjalnych

gowanie takich robotników do kategorii III nie było sprawiedliwe i zniechęcało ich do zdobywania wyższych kwalifikacji. Katalogi norm i cen jednostkowych zlagodziły częściowo te wysokie, lecz nie wyeliminowały całkowicie wszystkich dysproporcji nierównego napięcia norm, niesprawiedliwego niejednokrotnie zaszerogowania robotnika i wykonywanej przez niego pracy. Brak właściwej technologii robotów pozwalał na luzny tak w obmiarach ilości jak i stwierdzeniu jakości roboty.

Stan taki istniejący w budownictwie, kosztował w 1952 r. państwo 662 miliony zł przepłaconej robocizny. Należy przy tym zrozumieć, że ta kwota zmniejszyła nasze możliwości w walce o obniżkę kosztów własnych, a więc obniżkę cen na inne artykuły. Obniżało to wzrost dochodu narodowego. A przecież z tego właśnie dochodu narodowego idą olbrzymie sumy na budowę miast i osiedli robotniczych, na ubezpieczenia społeczne, na polepszenie warunków bytowych ludzi pracy i na zaspokajanie ich coraz większych potrzeb kulturalnych. Na to przeznaczana jest poważna część dochodu narodowego, a więc dochodu z pracy całego społeczeństwa. I dlatego chaos panujący w normach i uposażeniach w budownictwie musiał wywołać sprzeciw u każdego zdrowo myślącego pracownika.

Nowa regulacja płac opierająca się w zasadzie na tym samym ogólnym funduszu płac, polega na tym, że w budownictwie następuje uporządkowanie norm. Wprowadzenie w miejsce 9-stopniowej — 7-stopniowej tabeli płac. Nowy taryfikator kwalifikacyjny budownictwa jest opracowany na podstawie metod naukowych najlepszych specjalistów i sprawdzony w wielu zakładach pracy. Taryfikator ten stanowi wyłączną podstawę dla przynależności w budownictwie kategorii zaszerogowania osobistego, stanowiąc jedno-

częście podstawę do określenia kategorii robot. Mamy więc po raz pierwszy w budownictwie naszym wyraźnie określone zakresy wymaganego od robotnika minimum wiadomości technicznych, jak również wymaganych dla danej kategorii umiejętności wykonywanych robot.

Tak ustalony taryfikator daje rzetelne podstawy m. in. do organizacji prawidłowych i jednolitych programów szkolenia wewnątrzzakładowego i dla jasnego podania robotnikom, jakiego zakresu wiedzy i jakich umiejętności wymagać od nich należy dla uzyskania wyższej kategorii.

Jeśli chodzi o normy, to muszą być one przede wszystkim sprawiedliwe, dostosowane do warunków pracy, do udogodnień technicznych i kwalifikacji pracowników. Śluszne normy są potrzebne do tego, aby słabszych, niedoświadczonych z robotą, podciągnąć do czołowych i w ten sposób stworzyć mocne podstawy do ogólnego wzrostu wydajności pracy.

Ten wzrost wydajności pracy nie opiera się tylko na wysiłku człowieka, lecz przede wszystkim na ciągłym usprawnianiu organizacji pracy, wprowadzaniu nowych metod, w wprowadzaniu usprawnień technicznych i na racjonalizatorstwie. Dla przykładu — nowy katalog norm odrzuca w ogóle wykonywanie murów systemem indywidualnym. Oczywiście, że wywrze to wpływ dodatni na szybkie upowszechnienie w praktyce postępowych metod pracy w murarstwie.

Zalogi wielu budów, które pracują już na nowych normach i według nowego zaszerogowania, wyrażają się o nich z uznaniem. W akcji tej wiele pomogły punkty informacyjne, zorganizowane bezpośrednio na budowach. Także dobra, fachowa praca komisji kwalifikacyjnych, które egzaminowały robotników, przyczyniła się na wielu budowach do sprawnego i szybkiego przeprowadzania akcji.

Nie wszyscy jednak doceniają jeszcze celowość i konieczność tej akcji. Nie odpowiada ona przede wszystkim różnego rodzaju bumelantom, nierobom, którzy „plywając“ po budowie, szukali łatwego zarobku, nie chcąc przyłożyć się do uczciwej pracy.

Racjonalizatorzy — rzemieślnicy spółdzielni pracy „Gid-lanka“ w Gidlach, którzy wraz z całą zalogą tej spółdzielni, przed nadawnym czasem podjęli masowe zobowiązanie wykonywania bezbrakowej produkcji, śladem montera Saja, proszą o wyjaśnienie następujących zagadnień w zw. z konkursem.

CZY MOŻEMY ZGŁOSIĆ PROJEKT METODYCZNY WRAZ Z RYSUNKAMI W ZAKRESIE SZYBKOCYKLOWEGO SKRAWANIA METALI ŻELAZNYCH, NIEŻELAZNYCH, LEKKICH I STOPOWYCH?

Odpowiedź: Projekt taki bez sprzeczenia możecie złożyć o ile obejmuje on zagadnienie metody dotychczas nie stosowanej w spódzielczości. Projekt jakkolwiek nie ujęty w tematyce branży metalowej ze stał ujęty w branży różnej (temat 4).

Następne pytanie: **CZY MOŻEMY ZGŁOSIĆ PROJEKT CAŁKOWITEGO (bez odpadów) WYKORZYSTANIA ELEKTROD DO SPAWANIA ŁUKIEM ELEKTRYCZNYM PRĄDEM STAŁYM I ZMIENNYM?**

Odpowiedź: Możecie i jesteście ciekawymi rozwiązań technicznych. Wyjaśniamy, że jakkolwiek w tematyce branży metalowej w temacie 6. jest mowa o wykorzystaniu odpadków elektrod, to należy rozumieć, że o ile wasz projekt pozwoli na całkowite wykorzystanie elektrod, a tym samym nie będzie odpadów, będzie dalej idącym poszerzeniem tematu oraz będzie rozpatrzony w tym temacie.

Odpowiedzi na dalsze pytania „Gidlanki“ w następnych nrach „Dziennika“ i „Expressu“.

Uroczystość w szkole nr. 57

Z okazji Tygodnia Zdrowia, szkoła podstawowa nr 57 zorganizowała uroczystą akademię. Przewodnicząca szkolnego koła PCK podsumowała na niej osiągnięcia koła na terenie szkoły. Członkowie PCK czuli nad stanem sanitarnym szkoły, 124 uczniów ukończyło kursy pierwszej pomocy zorganizowane kursy czystości między klasami, wygłoszono szereg pogadanek, urządzono keclik czystości, wykonano gazetkę.

Po referacie sprawozdawczym odbyło się wręczenie nagród aktywistom PCK.

DZIENNIK pomógł

W odpowiedzi na nasz „Refleks“ z dnia 21 maja br. pt. „Dla łódz.“, Wydz. Handlu powiadomił nas, iż wydał polecenie Spółdzielni Inwalidów „Kiosk“ do której należy kiosk nr 94, aby pouczyła personel tego kiosku o obowiązującej zasadzie uprzejmości wobec konsumentów. Sprzedawcy kiosku udzielono nagany.

Barykady Łodzi 1905

W dniu 22 czerwca, o godz. 19.00 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, zarząd Łódzkiej TPP-R wraz z kółkiem TPP-R przy UL, organizuje odczyt na temat: „Barykady Łodzi w 1905 r.”, który wygłosi mgr Paweł Korzec.

Po odczycie zostanie wyświetlony film.

Dziś akademia - jutro wielki festyn

Łódź rozpoczyna uroczystości „Dni Morza”

Dziś o godz. 10-tej w sali zwaną przez Zarząd Łódzkiego Domu Żołnierza przy ul. ŁPZ i Prezydium Rady Przejazd 34 odbędzie się Narodowej z okazji rozpoczęcia Dni Morza.

W części artystycznej akademii wezmą udział artyści scen łódzkich.

Natomiast jutro w parku 1-go Maja w Rudzie Pabianickiej odbędzie się wielki Festyn Ludowy na program którego złożą się występy artystyczne zespołów młodzieżowych, oraz wielka zabawa ludowa.

W przerwach programu odbędą się regaty kajakowe i żeglarskie. Poważną atrakcją stanowią również będą zawody pływackie, w których pierwsze miejsce uzyskają ci, którzy najszybciej popłyną z karabinem w reku, z torbą sanitarną lub granatem, nie mocząc jednocześnie tych przedmiotów w wodzie.

W festynie udział również weźmie stożnik pracy ze stoczni gdańskiej, który podzieli się swymi wrażeniami z morza z młodzieżą i społeczeństwem naszego miasta. Początek jutrzejszego festynu o godz. 10-tej.

Ale jest to tylko mała część programu, który został przygotowany na Dni Morza. Zarząd Łódzkiej LPZ i Orbis organizują m.in. wycieczkę do Gdyni. Zapowiedź tej wycieczki zbudziła już duże zainteresowanie, o czym świadczą liczne zgłoszenia. Zakłady pracy i kółka LPZ, które dotychczas jeszcze nie złożyły swych zgłoszeń mogą to uczynić do dnia 23 bm. Zgłoszenia przyjmuje „Orbis” przy ul. Piotrkowskiej 68.

Dziwne mieszanki truskawkowe

Kilka drzew nie robi lasu - kilka ananasowych truskawek to za mało na I gatunek

W tym roku truskawki obrodziły dość dobrze. W przeciągu ostatnich 10 dni cena ich spadła bardzo znacznie, bowiem gdy 9 czerwca płaciliśmy za 1 kg I gatunku 28 zł, ostatnio notowano w detalu cenę około 17 zł za 1 kg asortymentu „extra”.

W dniu wczorajszym podaż truskawek na rynek łódzki była bardzo dobra. Ogrodnicy Zakład Handlowy w Łodzi otrzymał ze swego punktu skupu w Łasku 2.000 kg truskawek I gat. Płacono producentowi 11 zł za 1 kg, w detalu najlepsze truskawki nabywaliśmy wczoraj po 16 zł za 1 kg. Duża też była ilość truskawek gat. II, za który placowano dostawcom 8 zł za kg, zaś lodzianie płacili za nie w handlu detalicznym 12 zł za kg.

W detalicznej sprzedaży truskawek są duże niedociągnięcia polegające na tym, że niektórzy nieuczciwi detaliści - przeważnie spośród sprzedawców wózkowych - zamykają mniejszą ilość I gat., a większą II. Po kilkunastu minutach sprzedaży mieszanej, całkiem po prostu, dwa gatunki i z tej nierównej mieszanki powstaje... gatunek I, złożony w większości z truskawek gorszych, mniejszych, źle uformowanych itp, a więc tańszych. Mimo to cena tej mieszanki wynosi 16 zł za kg.

Klienci niechętnie nabywają takie truskawki - rzekomo I gat. i w rezultacie towary psuje się i zostaje. W wyniku takich machinacji traci nie tylko klient, płacąc

za towar gorszy jak za I gatunek, lecz również straci ponosi handel uspołeczniony przez psucie się towaru, który potem nie znajduje nabywcę.

Czynnik kontrolny winny niezwłocznie bardziej wnikliwie zająć się sprawą truskawkową, a notorycznych „fabrykantów” mieszanki z I i II gat. podciągnąć do odpowiedzialności za popospolite oszustwo, na którym traci konsument i skarb państwa. (s)

SOBOTA
20
CZERWIEC
DZIS
Florientyny
JUTRO
Alojzego, Marty

WAZNE TELEFONY
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Osr. Infor. 159-15

DYZURY APTEK

Apteki: nr 45 (Lima nowskiego 1), nr 10 (Piotrkowska 193), nr 29 (Piotrkowska 25), nr 21 (Łagiewnicka 120), nr 27 (Piotrkowska 307), nr 23 (Narutowicza 42), nr 25 (Gdańska 90), nr 33 (Armii Czerwonej 5), nr 52 (Srebrzyniecka 67), AS nr 41 (Al. Kościuszki 48) - dyżurują codziennie.

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY
Dziś dyżuruje cała doba szpital im. dr. H. Wolf, Łagiewnicka 34.

TEATRY

NOWY (Wieżkowski 15) nieczynny
KOMUNIKAT
Z powodu nagłej choroby aktora T. Minca, z odwołaniem jednej z głównych ról, premiery sztuki „Dziwaczyna z dzbanem” została od-

CO? GDZIE? KIEDY?

wolana. Termin premiery oraz ważność wykupionych biletów została podana w następującej komunikacie.
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 13 i 16 „Krośna śniegu”, g. 19 „Intryga i miłość”
IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) godz. 19 „Sprawa rodzinna”
MAŁY (Traugutta 1) - nieczynny
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 - „Kraina uśmiechu”
„ARLEKIN” (Piotrkowska 152) g. 17 „Aladyn 1001”
„PINOKIO” (Kopernika 16) widow. zamkn.
TEATR STUDIO PWSA (Przejazd 34) g. 19 - nieczynny
TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ g. 20 „Damy i huzary” - Dabkowie

*** KINA ***
BALTYK (Narutowicza 20) „Sadko” dod. „W kraju socjalizmu 2-53” g. 16.30, 18.30, 20.30 - dozw. od lat 7
GDYNIA (Przejazd nr 2) Program filmów dokument. i kult. oświatowych „Pojezierze Mazurskie”, „Czy wiecie że 1-53”, „Ston i mrówka” PKF 24.33 g. 17, 18.30, 20.30 dozw. od lat 7. Progr. dla najmłodszych: „Wawrzynowy sad” - program skład. g. 16
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży, Zielona 2) „Czyli na stadionie” dod. „Młode skrzydła” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 7
MUZA (Pabianicka 173) „Noc wigilijna” dod. „Krym” g. 18, 20 - dozw. od lat 7
PIONIER (Franciszkańska 31) „O 6 wieczorem po wojnie” dod. „Serce człowieka” g. 17, 19 dozw. od lat 7
POLONIA (Piotrkowska 67) „My urwisy” dod.

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30, XXI Koncert Symfoniczny. W progr.: Mozart, Paderewski, Mozart
MUZEA
ARCHEOLOGICZNE (Pl. Wolności 14) otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt - dozw. od lat 10-18, w niedzielę o g. 10-17
ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) czynne codziennie oprócz niedziel i świąt - dozw. od lat 10-18

„ABC Huty Kosciuszko” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 7
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 74) „Żołnierz zwycięstwa” II seria dod. „Wszyscy chcemy widzieć” g. 18, 20 dozw. od lat 7
1 MAJA (dawne) Robotnik Kilińskiego 176) „Za cenę życia” g. 18, 20 dozw. od lat 14
REKORD (Rzgoswska 2) „Żołnierz zwycięstwa” I ser. dod. „Paraliż dziecięcy” g. 18, 20 dozw. od lat 7
ROMA (Rzgoswska 84) - „Panna bez posagu” dod. „W kraju socjalizmu 7-52” g. 18, 20 dozw. od lat 18
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Express Moskwa - Ocean Spokoju” dod. „Promienie Rentgena” g. 18.30 dozw. od lat 12
SWIT (Bałucki Rynek 1) „Dziewczyna o białych włosach” g. 18, 20 dozw. od lat 14
STYLWY - nieczynne z powodu remontu
TATRY (Sienkiewicza 40) „Cesarski piekarz” II ser. dod. „Kolejarskie słowo” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 18
WISLA (Przejazd 1) - „Czarodziejski kwiat” (wersja oryginalna) g. 16, 18, 20 dozw. od lat 12
WŁÓKNIARZ (Próchnicka 18) „Tragiczny posąg” g. 16, 18, 20 - dozw. od lat 18
WOLNOSC (Napiórkowskiego 16) „Przybrana córka” g. 16, 18, 19, 20.30 dozw. od lat 18
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Podrutek” dod. - „Andzielski strój” g. 18, 20 dozw. od lat 7

Pracownicy poszukiwani

Wykwalifikowanego księgowego na stanowisko zastępcy Głównego Księgowego, księgowego do księgowości materiałowej, tkaczy na krosna angielskie, przykroczący i śrubowników na przedziałnie oraz robotników i robotnicze rolne do prac w gospodarstwie w Kwiatkowicach zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Zgrzebnego im. Piotra Bar-dowskiego w Łodzi ul. Gdańska 80. 1713-K

Inżynierów, statyka energetyka (specjalista kotłowego), mechanika-konstruktora poszukuje Biuro Projektowania Zakładów Włókienniczych. Reflektuje się na siły z dużym stażem - do dyspozycji mieszkanie, zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny, Łódź ul. Sienkiewicza nr 47. 1715-K

Pracownika zaopatrzenia i palaczy zatrudni Państwowy Szpital Kliniczny w Łodzi ul. Narutowicza 96.. Zgłoszenia przyjmuje Oddział Kadr P.S.K. 1717-K

Zaopatrzeniowcy branży włókienniczej poszukiwani na wyjazd na stanowiska kierowniczych zaopatrzenia. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny Centr. Zarz. Przem. Tkanin Dekoracyjnych, Łódź, Piotrkowska 64. 1700-K

OGŁOSZENIE

W sprawie przyznania wyłączności wywozu nieczystości stałych i płynnych Zakładowi Oczyszczania Miasta przy Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej.
Celem podniesienia stanu sanitarnego miasta przez planowe rozwiązanie problemu usług - wywozu nieczystości, lokalizując je w jednym zakładzie przez wykluczenie działalności zreszty czy też prywatnych jednostek, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Pabianicach uchwałą nr XIX/123 z dnia 11 maja 1953 r. przyznało prawo wyłączności wywozu nieczystości stałych i płynnych z nieruchomości leżących w granicach miasta Pabianiec (z wyjątkiem przyłączonych Kariszewic i Jutrzkowic) Zakładowi Oczyszczania Miasta. Posiadacze gospodarstw rolnych na wsi mogą wywozić nieczystości płynne z miasta po uprzednim zgłoszeniu w Biurze Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Pabianicach przy ul. G. Żukowa nr 25, gdzie otrzymają odpowiednie upoważnienie do wywozu. Ogłoszenie powyższe dotyczy również zakładów państwowych i uspołecznionych, które w chaotyczny sposób wywożą nieczystości w miejsca na to nie przeznaczone. Do niestosujących się do powyższego ogłoszenia stosowane będą sankcje karne.
Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Pabianicach
1684-K

Z powodu nagłej choroby aktora T. Minca, odtwórcy jednej z głównych ról, premiery sztuki „Dziwaczyna z dzbanem” została odwołana. Nowy termin premiery będzie podany dodatkowo.
W dn. 21 i 22 czerwca br. godz. 19 będzie wystawiona komedia „HENRYK VI NA ŁOWACH” dnia 23 czerwca br. godz. 19 „Opowieść o Turcji”

Wypukione bilety na dni 20 i 21 bm. mogą być wykorzystane w dniu 21 bm. 1721-K

ZAWIADOMIENIE

Miejskie Pralnie i Farbiarnie w Łodzi ul. Cz. Hutorka 34a powiadamiają wszystkich członków b. Spółdzielczych Zakładów Pralni Chemicznej i Farbiarni w Łodzi nie zatrudnionych obecnie w Miejskich Pralniach i Farbiarniach oraz tych członków, którzy pracowali w roku 1952, że w dniach od 1-3. VII 53. r. odbywać się będzie wypłata udziałów i czystej nadwyżki za rok 1952. Przed wymienionym terminem prosimy powiadomić Gł. Kasę Zakładów pisemnie, telef. czy osobiście, którego z wymienionych dni będzie odebrana należność. 1691-K

ZARZĄD OŚRODKÓW AKADEMICKICH

Ekspozytura w Łodzi ul. Zamenhofa 13

przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia kierownik Ekspozytury lub jego zastępca w poniedziałki w godz. od 13-16. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjętym jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1714-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE
Dr LASZEWSKI skórn. weneryczne 13 - 14 i 17-19.30 Armii Ludowej 27
Dr PIETRASZKIEWICZ - specjalista, usuw. oosa gardła Sienkiewicza 73
Dr MARKIEWICZ specja lista skórn. weneryczne ne Piotrkowska 109-6
RENTGEN prześwietlenia (klatki piersiowej) żołąd ka, Obr. Stalingradu 76
Dr WOJNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, zaburzenia płciowa. Nowotki 7 front 10-11 16-18
Dr KOWALSKI specjau sta skórn. weneryczne 4-7 Piotrkowska 175
Dr REICHER specjau sta weneryczne, skórne płciowe (zaburzenia) - Piotrkowska 14, czwarto - siódma (7984-G)
Dr PIWECKI wewnątrz na. płuca, serca 3-7 Piotrkowska 85

KUPNO - SPRZEDAŻ

TEATR Arlekin zakupi agregat moc od 2 do 5 kilowatów, heblarkę i wiertarkę pionową. Zgłoszenia Przejazd 4, tel. 236-93 do godz. 16
LEWAR hydrauliczny lub śrubowy mocny kupię, Wigury 9 dorozca
KUPONY z paczek PKO kupuję i sprzedaję sklep z samodzielnymi Piotrkowska 44, tel. 213-08
SPRZEDAM motocykl - NSU 200 czterotakt, górny i DKW 500 z koszem stan bardzo dobry. - Wschodnia 27 m. 45 parter (7884-G)
RADIO 3 zakresowe francuskie sprzedam Narutowicza 24 m. 16
SPRZEDAM ręczny urządzenie tkacki wraz z urządzeniem oraz skrętkarce. Wiadomość tel. 177-99 godz. 16-18
DKW kabrioletowa 600 po głównej naprawie, no we gumy sprzedam, tel. 121-26 po 11
SPRZEDAM radiobiornik marki „Velsuper” 5-lampowy. Odyńca 9 (Chojny) (7869-G)
WÓZEK spacerowy sprzedam. Narutowicza 60 m. 15, tel. 188-53 godz. 17 do 19 (7689-G)
SPRZEDAM radiobiornik „Telefunken”, przyrząd pomiarowy „Multa vii” II stan idealny. Piotrkowska 69-42 telefon 101-23 od godz. 16
SPRZEDAM motocykle - BMW 750 cm z koszem i Triumph 250 cm Świerczewskiego 45-5 godz. 17-19 (7569-G)
DUŻY plac do sprzedania z domkiem, ogrodem i szopami. Wiadomość tel. 149-50
SPRZEDAM samochód ciężarowy czterotonowy w bardzo dobrym stanie oraz furgon do przewożenia mięsa również w bardzo dobrym stanie. Wiadomość tel. 149-50
„CONTINENTAL” walizka nowa do pisania sprzedam. Narutowicza 30-3b prawa oficyna. i piętro od 19
ZAOFIAR PRACY
MODYSTKA kapeluszy i mierzalka potrzebna z prawem prowadzenia Polczyn.-Zdrój - Grunwaldzka 22 sklep

LOKALE

LETNISKO w Gdańsku-Oliwa do wynajęcia. Właściciel Chojny Poprzecz na 3, Zarzeczka. Przystań koło kościoła Franciszkańskiego.
ZAMIENIĘ ładny duży pokój z kuchnią i przedpokojem śródmieście na dwa pokoje z kuchnią lub takie same. Najchętniej okolica Rudy Pabianickiej. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod 7558
ZAMIENIĘ raz lub dwa razy po 3 pokoje z kuchnią wygodny, gaz, parady, balkon duże bardzo ładne na podobny obiekt willowy. Oferty pisemnie Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „7560”
ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnia wygodna na 1 pokój duży, kuchnia, wygodny. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „7544”
ZAMIENIĘ słończone 3 pokoje z kuchnią z wygodnymi na takież dwa. Tel. 125-50 godz. 16-20
MŁODY inżynier poszukuje niekierującego pomieszczenia sublokatorskiego zaraz lub od sierpnia. Oferty składać B. O. Piotrkowska 98 pod „7777” tel. 196-00 w. 59.

NAUKA I WYCHOW

KURSY kierowców samochodowych przyjmują za pisy - Wólczańska 27
SZKOŁA taneczna W. Cyruńskiego Łódź, Kilińskiego 46. Tel. 135-42 zapisy codziennie
NAUCZĘ szybko elektrycznego podnoszenia oczek Piotrkowska 83-10
UZIĘCIAM korepetycji w zakresie szkoły podstawowej i średniej. Nawrot 13-8 (7979-G)
OGUZAMINOW przygotowywanie: matematyka, logika, fizyka, chemia, język. Dobrze, przedk. skutecznie. Bednarska 26 m. 87 (8123-G)

ROZNE

OBOWIE zniszczone zam. skórsane odwiez. zam. farbuje Piotrkowska 111 (podwórce)

WYDAJE INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”

redakcja i Administracja, Łódź, ul. Piotrkowska 98, tel. Centrala 283-00. Red. nac. 125-64, red. przyj. 12-13. Sekretarz odpow. 204-75, red. przyj. 10-12. dział gospodarczy 283-00, wewn. 36 oraz 228-32 dział sportowy 288-95, dział kult. 141-10, dział miejski 143-80 i 283-00, wewn. 40 i 114-22.
redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności. Zbiór ogłoszeń Piotrkowska 98 tel. 111-50 i 114-75 czynny 8-16 w soboty 8-14.
Cena w prenumeracie pocztowej 5 zł miesięcznie
REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

ROZNE

ZGUBIONO legít. służbową nr 1673 wydaną przez MHW na nazwisko Stanisława Irene, Marysińska 20-5 (7451-G)
ZGUBIONO kartę meldunkową, zwolnienie z pracy, legít. Zw. Zaw. legít. klubowa „Włókniarz”, zaświadczenie rejestracji SP na nazwisko Eugeniusz Baranowski, Limanowskiego 161 (7662-G)
ZGUBIONO legít. studentki Uniwersytetu Łódzkiego na nazwisko Feliks Szyszkiwicz (7486-G)
ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Antonina Janiak Łódź, Marysińska 32-8 (7484-G)
ZGUBIONO legít. szkolną wyd. przez VIII PGIL na nazwisko Włodzimierz Gładziński
ZGUBIONO teczkę wraz z dokumentami. Znalaz. prawo jazdy (poważenie kohn) oraz legít. SPO. Stanisław Piechota Łódź, Nowa 43 m. 11
ZGUBIONO legít. Ubezp. Spół. na nazwisko Ziółko Konrad Mochnackiego nr 7 m. 14
ZGUBIONO legít. Zw. Zaw. na nazwisko Pluta Franciszek Łódź, Kilińskiego 44 (7542-G)
ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Nowaczna Janina, Fornalskiej 37 (7546-G)
ZAGINEŁA karta meldunkowa Grzędowski Kazimierz, Nowomiejska 9 m. 24 (7547-G)
ZGUBIONO legít. szkolną Komar Bogusław, Nawrot 72 (7550-G)
ZGUBIONO legít. szkolną ZSMO nr 304 na nazwisko Kuna Ryszard
ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Szymanowski Jerzy - Łódź, Skarbowa 24a-2 (7139-G)

Notatnik ŁÓDZKI

* Komisja Międzyorganizacyjna na do spraw języka rosyjskiego przy Zarządzie Łódzkim Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zawiadamia, że w sobotę, dnia 20 czerwca br. o godzinie 18 w lokalu WODKO ul. Piotrkowska 137 odbędzie się narada nauczycieli masowego nauczania języka rosyjskiego, którą stawiennictwo wykładowców obowiązkowe.
* Wojewódzki Dom Kultury w Łodzi zawiadamia, że została zakończona wystawa amatorów - plastyków wobec powyższego zgłoszone prace są do odebrania w WDK II p. Traugutta 18 pokój 214.
* W niedzielę, dnia 21 czerwca 1953 r. o godz. 17 odbędzie się w sali Państwowej Filharmonii w Łodzi ul. Narutowicza 20 doroczny popis uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej. W programie produkcje klas fortepianu i instrumentów smyczkowych, śpiewu solowego, akordeonu i instrumentów dętych. Bilety wstępu do nabycia w sekretariacie Państwowej Szkoły Muzycznej w Łodzi, przy ul. Jaracza 19, parter oraz w dniu popisu w kasie Filharmonii od godziny 15.
* Repetytorium z marksizmem-leninizmem dla słuchaczy Studium Naukowego WTP przeprowadzi prof. dr Henryk Katz, dnia 22 czerwca o godz. 16.30 w lokalu WTP ul. Piotrkowska 68.

Dzisiejsze i jutrzejsze imprezy sportowe

Dzisiaj i jutro na terenie naszego miasta przewidziane są następujące imprezy sportowe:

DZIS

Godz. 16 — boisko przy Al. Unii — mistrzostwa lekkoatletyczne juniorów.

Godz. 17 — boisko przy ul. Północnej 36 (Helenów); turniej bokserski.

Godz. 17 — korty Ognia w parku Poniatowskiego: czwórmezc koszykówki z udziałem Spółni, Ognia i Budowlanych z Łodzi oraz Budowlanych z Torunia.

JUTRO

Godz. 9 — boisko przy Al. Unii: mistrzostwa lekkoatletyczne juniorów.

Godz. 9 — ogródek w Grand Hotelu: mecz szachowy seniorzy — młodzież.

Godz. 9.30 — korty Ognia w parku Poniatowskiego: czwórmezc koszykówki.

Godz. 10 — boisko przy ul. Północnej 36 (Helenów); turniej bokserski.

Godz. 16 — korty tenisowe Ognia w parku Poniatowskiego: czwórmezc koszykówki.

Godz. 16 — stadion przy Al. Unii: mecz piłkarski Włókniarz — CeTeBe.

Godz. 17 — Helenów: dokończenie turnieju bokserskiego.

Godz. 18 — stadion przy Al. Unii: mecz o mistrzostwo II Ligi Włókniarz — OWKS.

Poranek sportowy ZS „Startu”

Zrzeszenie sportowe „Start” w Łodzi organizuje w nadchodzącą niedzielę poranek sportowy, na program którego złoży się: referat na temat „Znaczenie kultury fizycznej i sportu” oraz dyskusja, a w części artystycznej — wyświetlenie filmów sportowych z VI Wycieczki Pokoju, X Mistrzostw Bokserskich Europy I z meczu piłkarskiego Polska — CSR.

Poranek odbędzie się w sali kina „Polonia”. Początek o godzinie 9 rano.

- Z Budapesztu?
- Nie.
- Z Bratysławy?
- Nie.
- Ze Sztokholmu?
- Także nie.
- Więc skąd są ci piłkarze, których zobaczymy 29 czerwca w Łodzi...

SPORT

Propagujemy nową gałąź sportu

Wybieramy się na regaty ślizgów motorowych w Łodzi

Już tak jakoś utarł się zwyczaj, że w Łodzi do najpopularniejszych gałęzi sportowych zalicza się piłkę nożną, a potem kolarstwo i boks. Poszczególne zrzeszenia sportowe zapominają o innych nie mniej ciekawych i wielce pożytecznych dyscyplinach sportowych jak chociażby hokej na trawie czy sporty wodne.

Na Igrzyskach Olimpijskich okazało się, że Polska posiada bardzo dobry zespół hokeja na trawie, a przecież w hokeja grają nieliczne drużyny w Poznaniu i na Śląsku. Gdyby tak ta właśnie gałąź sportu mogła zyskać znacznie większą popularność niż dotychczas, to niewątpliwie wyniki byłyby jeszcze lepsze. Trzeba nad tym problemem poważnie zastanowić się i najwyższy już czas, żeby w Łodzi mogły powstać pierwsze drużyny grające w hokeja na trawie. O sprzęt nie będzie chyba zbyt trudno. Na początku trzeba będzie, rzecz zrozumiała, sprowadzić instruktora z Poznania czy ze Śląska, a po przełamaniu przysłowiowych pierwszych lodów ów hokej na trawie stanie się niewątpliwie jedną z najbardziej atrakcyjnych gałęzi sportu.

A teraz o jeszcze jednej gałęzi sportu, która cieszy się rekordowym powodzeniem w Warszawie i Szczecinie. Chodzi mianowicie o regaty ślizgów motorowych. Mylnie jest twierdzenie, że Łódź pozbawiona jest wody. Nie przepływa co prawda przez nasze miasto żadna z większych rzek, ale w

określenie wielkiej Łodzi znajduje się piękne jezioro w Rudzie Pabianickiej, które dotychczas nie było należycie wykorzystane przez sportowców. Na jeziorze tym trzeba zorganizować regaty kajakowe, trzeba pomyśleć o zakupieniu nowoczesnych łodzi wioślarskich i przeprowadzaniu regat ślizgów wodnych. Bardzo dobrze się stało, że właśnie Rada Okręgowa Włókniarza postanowiła ożywić sezon sportowy i sprowadzić do Łodzi kilkunastu zawodników z Warszawy, by przeprowadzić w dniu 28 bm. pierwsze regaty ślizgów motorowych. Z chwilą gdy sport ten znacznie budzi u nas większe zainteresowanie, niewątpliwie Łódź postara się o

własny sprzęt motorowy i własnych mistrzów tego sportu.

Regaty ślizgów, które odbędą się w ramach Dni Morza zorganizowane będą przez Włókniarza o puchar ofiarowany przez redakcję „Dziennika” i „Expressu”.

Propagujemy więc mało znane w Łodzi gałęzi sportu. Propagujemy tym razem sport wodny. Sądymy, że w dniu regat nad brzegami pięknego jeziora w Rudzie Pabianickiej zbiorą się tłumy widzów. Walka na torze regatowym zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Łodzianie po raz pierwszy będą okazję oglądania wyścigów łodzi motorowych.

Zgłosił się pierwszy kolarz

Wczoraj zgłosił się pierwszy zawodnik do wyścigu „Dziennika Łódzkiego”. Jest to turysta Mirosław Jastrzębski — lat 21.

Jastrzębski startował w naszym wyścigu już trzy razy. W 1950 r. jak sam powiada, „zginął w tłumie zawodników”, zajmując miejsce w drugiej dziesiątce.

W 1951 r. Jastrzębski zajął 8 miejsce, a w roku ubiegłym prześladował go pech i nie ukończył wyścigu ze względu na defekt roweru.

Obecnie zgłosił się jako pierwszy i otrzyma numer pierwszy. Ci kolarze, którzy pierwsi się zgłoszą, otrzymają pierwsze numery startowe, a że wszyscy mają być „wypuszczeni” jednocześnie ze startu, przeto warto pośpieszyć ze zgłoszeniem.

Zgłoszenia do wyścigu przyjmowane są w sekretariacie redakcji „Dziennika Łódzkiego”, ul. Piotrkowska 96, III piętro, telefon 208-95. Wpisowe wynosi 2 zł.

W ramach współzawodnicstwa brane będą pod uwagę: budowa obiektów sportowych, wykanie limitu odznak SPO, powiększenie liczby członków koła i urządzanie spartakiad zakładowych.

Koło sportowe AZS przy WSE dla uczczenia IV Festiwalu wybudowało 2 boiska do siatkówki, bieżnię 100 m skocznie i rzutnie. Przy pracach tych brały udział wszystkie grupy studenckie. Już w tej chwili uczelnia ta wykonała limit odznak SPO w 100 proc.

Koło sportowe AZS przy PWSP wybudowało boisko do siatkówki, koszykówki, rzutnie, bieżnię i skocznie.

Wyższe szkoły artystyczne, a więc muzyczna, aktorska i filmowa zorganizowały wspólne spartakiady uczelniane, w której wzięło udział 280 zawodników i wybudowały 3 boiska do siatkówki, a ponadto szkoła muzyczna wykonała własną skocznię.

Koło sportowe AZS przy PL w ramach zobowiązań rozegrało 3 spotkania z LZS Różyca, a plan odznak SPO zobowiązało się wykonać w 120 proc. W spartakiadzie uczelnianej, zorganizowanej na uczelnię festiwalu, wzięło udział 1.033 zawodników.

Alski

Sportowcy podejmują zobowiązania

SEKCJA GIER

przepracować 600 roboczogodzin przy budowie boisk koszykówki i siatkówki na stadionie przy Al. Unii, wyjechać do LZS w celu rozegrania spotkań pokazowych i towarzyskich w piłce ręcznej, koszykówce męskiej i żeńskiej, zdobyć 28 odznak SPO II stopnia, zdobyć czelowe miejsce w rozgrywkach w ramach eliminacji do IV Światowego Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie w grupie juniorów koszykówki męskiej.

SEKCJA MOTOROWA

przepracować 200 roboczogodzin przy remoncie motocykli, zdobyć 5 licencji III kl. i 2 licencje II kl., przeszkolić na kursie wewnętrznym 5 organizatorów imprez motorowych, przepracować 100 roboczogodzin przy urządzeniu garażu i warsztatu.

W poniedziałek 22 bm. a więc za dwa dni — odbędzie się wielka impreza „Dziennika Łódzkiego”

w której wezmą udział artyści warszawskiego teatru „SYRENA”

STEFCA GÓRSKA TADEUSZ OLSZA
ADOLF DYMSKA STEFAN WITAS
WACŁAW JANKOWSKI W. ZADROZIŃSKI
i W. NOWICKI (fortepian)

z montażem programu „TO SIĘ POKAŻE” i „Z ZEGARKIEM W RĘKU”. Łódź reprezentują: WŁADYSŁAW WALTER, J. ĆWIKLIŃSKI i ZESPÓŁ AKORDEONISTÓW „ARTOS”.

Miejsce imprezy — HOKEJOWY STADION „WŁÓKNIARZA” — dwa przedstawienia, o godz. 16.30 i 19.30.

POZOSTAŁE BILETY do nabycia: w „ORBISIE” — ul. Piotrkowska 65 (obok kina Polonia) w PTT-K—Piotrkowska 70, w KLUBIE M. P. i KSIĄŻKI — ul. Piotrkowska 86, w MIEJSKIM OŚRODKU INFORMACJI — Piotrkowska 104, w BIURZE OGŁOSZEŃ — „PRASA” — Piotrkowska 96 (gmach redakcji) oraz w SEKRETARIACIE REDAKCJI „DZIENNIKA” — Piotrkowska 96. Tel. 283.00, wewn. 38. Sekretariat przyjmuje także zamówienia na bilety zbiorowe od szkół i zakładów pracy, lecz tylko na przedstawienie popołudniowe.

Włókniarze w akcji festiwalowych zobowiązań

SEKCJA P. N. ŁKS Włókniarz doceniając znaczenie IV Światowego Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie oraz święta narodowe go 22 Lipca, na nadzwyczajnym zebraniu podjęła zobowiązania, wzywając jednocześnie pozostałe sekcje do współzawodniczenia.

Zobowiązania podjęte przez sekcję piłki nożnej są następujące:

przepracować 800 roboczogodzin przy budowie toru przeszkód i bieżni na stadionie przy Al. Unii, zdobyć 25 odznak SPO II stopnia, drużyna kl. A nawiąże stały kontakt z jedną z drużyn LZS, drużyna juniorów postanawia osiągnąć jak najlepszy wynik w eliminacjach w ramach przygotowań do IV Światowego Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie.

Na apel sekcji piłki nożnej, zgłosił swój udział w zobowiązaniach dalsze sekcje jak:

SEKCJA GIER

przepracować 600 roboczogodzin przy budowie boisk koszykówki i siatkówki na stadionie przy Al. Unii, wyjechać do LZS w celu rozegrania spotkań pokazowych i towarzyskich w piłce ręcznej, koszykówce męskiej i żeńskiej, zdobyć 28 odznak SPO II stopnia, zdobyć czelowe miejsce w rozgrywkach w ramach eliminacji do IV Światowego Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie w grupie juniorów koszykówki męskiej.

SEKCJA MOTOROWA

przepracować 200 roboczogodzin przy remoncie motocykli, zdobyć 5 licencji III kl. i 2 licencje II kl., przeszkolić na kursie wewnętrznym 5 organizatorów imprez motorowych, przepracować 100 roboczogodzin przy urządzeniu garażu i warsztatu.

Czy tylko imprezy lokalne

Warto pomyśleć o starcie popularnych lekkoatletów

Łódź jakoś niewiele ma szczęścia do lekkoatletów. Posiadamy co prawda kilku wybitnych zawodników z Prywerem na czele, ale jeżeli chodzi o stronę organizacyjną to jakoś sekcja lekkoatletyczna GKKF zapomina całkiem o potrzebach sportu lekkoatletycznego w Łodzi, nie przydzielając od dłuższego czasu prawie żadnych poważniejszych imprez sportowych z udziałem zamiejscowych zawodników.

Brak poważnych imprez sportowych w Łodzi wpływa ujemnie na propagandę lekkoatletyki. Łodzianie organizują zawody o

charakterze lokalnym, ale wiemy, że znacznie większym zainteresowaniem cieszyłyby się u nas zawody z udziałem lekkoatletów zamiejscowych.

Jeżeli już sekcja lekkoatletyczna na GKKF nie uważa za stosowne zorganizować w Łodzi na tym czy innym boisku zawodów o charakterze przynajmniej ogólnopolskim, to w takim razie, mo że jedno z zrzeszeń sportowych: Ognio, Unia czy Włókniarz na własną rękę postarają się w jakikolwiek sposób ożywić monotony sezon sportowy w Łodzi.

Najbardziej mięczy mnie to, że starając się odciągnąć Pawła Piotrowicza od Przekłętej oczerniałem jego ojca. Niech się Paweł Piotrowicz swojego ojca nie wstydzi! Był to człowiek szlachetny i żadnego hańbiącego czynu nie popełnił, a to co na niego wygadali Preissowie, to wierutne kłamstwa i tyle! A Marii Aleksandrownie Raskowałowej powiedzcie, że nie odciałem zapisanych jej w testamentie almarynów, bo nie chciała przyjąć ode mnie pomocy i z góry na mnie patrzyła. Niech mi przebaczy, jeśli może... Bardzo was proszę, oby wam sędziwość śledczy, powiedzcie to wszystko Pawłowi Piotrowiczowi i Marii Aleksandrownie...

— Jestem wam z całego serca wdzięczny — powiedział Paweł składając przeczytane arkusze do teczki.

— Inicjatywa wyszła w tym wypadku raczej od moich zwierzchników — wyjaśnił Igoszyn patrząc na gościa przez kłęby dymu tytoniowego. — Czasami stosujemy taką taktykę: objaśniamy człowiekowi, co się wokół niego dzieło, żeby nie łamał sobie niepotrzebnie głowy przetrzymując domysła. Mam nadzieję, że teraz wszystko jest dla was jasne.

— Całkowicie... To znaczy, jasne jest to, co się tyczy kopalni Przekłętej.

AKTA SPRAWY. Str. 263, 264.

W obszernym i jasnym gabinecie Igoszyna znowu zapanowała cisza. Major, uśmiechając się nieznacznie, przesuwając palcami po starannie wygolonym podbródku. Z tego uśmiechu oraz z błyszczyjących oczu Igoszyna można było wnioskować, że major nie uważa rozmowy za skończoną.

— Tak, jasne jest wszystko, co się tyczy mnie i kopalni — powtórzył Paweł.

— A pozostałe sprawy w dalszym ciągu pozostają zagadką — podpowiedział major.

— Tak... Igoszyn milczał.

— Powiedzieliście mi kiedyś, Sergiuszu Jefremowiczu, że



Walka o Zielony Skarb

najbardziej wam odpowiada taka forma rozprawy, kiedy jeden pyta, a drugi odpowiada, przy czym tylko wy zadacie pytania. Może zgodzicie się jednak wysłuchać... monologu?

— Dlaczegożby nie?... Akurat mam trochę wolnego czasu. — W Nowokamieńsku sprawa kopalni Przekłętej dwukrotnie stawała się przedmiotem niezwykle ożywionych rozmów — zaczął Paweł. — Istnieje masa hipotez i domysłów, jednakże linia zasadnicza tych dociekań pozostaje we wszystkich wypadkach jednakowa: ludzie są głęboko przekonani, że sprawa Przekłętej jest ostatnim epizodem zakrojonej na szeroką skalę afery szpiegowskiej, którą wy, Sergiuszu Jefremowiczu, zlikwidowaliście. — Paweł, mówiąc te słowa, utkwił wzrok w twarzy majora, który spoważniał i zamyslił się. — Niedawno słyzałem o tak zwanym „desancie informacyjnym”, który został jakoby zrzucony na Ural przez pewne mocarstwo, pragnące zapoznać się bliżej z „zamaskowanymi” uralskimi zakładami przemysłowymi. Rozgromienie desantu rozpoczęło się natychmiast po ukazaniu się szpiegów na Uralu i zakończyło się schwytaniem Roberta Preissa i jego współników, którzy usiłowali się ukryć w pobliżu Gilowki. Ludzie twierdzą również, że „zielony kamień” odegrał rolę pulapki: w pogoni za „węzłem almarynowym”, za bezcennymi skarbami, odkryłmi przez mojego ojca, Preiss i jego współnicy zapomnieli o głównym celu swego pobytu na Uralu i zostali ujęci.

Sergiusz Jefremowicz wysłuchał ostatnich słów Pawła spacerując po gabinecie. W mundurze było mu o wiele le-

piej do twarzy niż w cywilnym ubraniu, wyglądał młodziej i zgrabniej.

— To cały monolog? — zapytał.

— Tak...

— To doprawdy nadzwyczajne! — uśmiechnął się Igoszyn. — Co za wspaniałych mamy ludzi! Jaki poemat stworzyli: macie tu i „desant informacyjny” i „pewne mocarstwo”... Lubię ten polot wyobraźni, te logike poetycką, jeśli można się tak wyrazić. I... wiecie co, Pawle Piotrowiczu: ja osobiście nie dementowałbym tych wersji. Ważne jest to, że wszystkie te hipotezy wysunęli ludzie, którzy myślą z państwowego punktu widzenia i doskonale zdają sobie sprawę, czym w gruncie rzeczy jest owe „pewne mocarstwo” i jaką prowadzi politykę... — Sergiusz Jefremowicz zamyslił się na chwilę, po czym rzekł z naciskiem:

— Desant czy nie desant — nie chodzi o nazwę, lecz o to, że mamy w naszym kraju bogactwa, których należy strzec jak oka w głowie i że mamy ich przed kim strzec. Ostrzą sobie żeby na te bogactwa rozciąłał potencjał finansowy, usiłując utworzyć sobie drogę do ośrodków życiowych naszego państwa, rozpala ją w sobie żądzą zawiadnięcia naszym miem. I nie chcą, nie mogą zrozumieć, że Rosja nie jest już tym krajem, jakim była przed rewolucją, że ludzie również się zmienili, że na każdego zawodowego radzieckiego pracownika wywiadu przypadają setki ludzi, którzy nie uważają siebie za wywiadowców, sie którzy doskonale opanowali zasadniczą broń wywiadu — czujność i aktywność w walce o bezpieczeństwo naszego państwa. Tego właśnie nie chcą tam zrozumieć! Przecież jeśli się uzna za niemożliwe domyślne przeprowadzenie wywiadu, to logicznie rozumując, należy uznać za niemożliwe powodzenie otwartych działań wojennych. Tajna i jawna wojna stanowią jedną całość; historia uczy nas, że ten, który wytrzyma próbę tajnej wojny, wytrzyma również próbę ognia. Zresztą na froncie ujawniają się te same cechy narodu, które zapewniają mu zwycięstwo w tajnej wojnie: spokój, zwartość, nieugiętość i gorąca miłość ojczyzny. Tak, na szczęście, wyglądają sprawy w naszym Kraju Rad i inaczej wyglądać nie mogą...